Rok 5-ty № 39. Cena 1 zł. 15 gr.



# KINEMA

NIEZALEŻNE POLSKIE MIESIĘCZNE CZASOPISMO KINEMATOGRAFICZNE.

Revue mensuelle indépendante de la cinématographie polonaise.

—

The independent journal of the polish cinematograph Industry.

—

Unabhängige Monatliche Fachzeitschrift der polnischen Kinematographie.

—

Rivista polacca dell'industria cinematografica.

—

WARSZAWA kwiecień 1924.

Redakcja i Administracja: Marszałkowska 125. Redaktor naczelny: JAN BAUMRITTER przyjmuje od 1—3. Konto P. K. O. 3666. — Tel.: 236-57, 204-29.




Lena Heczynaszwili-Karpińska w roli księżnej Niny Abaszydze.









# PETEF S. A.



CENTRALA: WARSZAWA, UL. WIDOK 10.

Telefony: 64-10, 153-58.

FILJE: LWÓW, KRAKÓW, POZNAŃ, WILNO, KATOWICE.

Spieszymy zawiadomić naszych Szanownych Odbiorców, że nabyliśmy ostatnio 50 najlepszych filmów amerykańskich, niemieckich i austrjackich, które mogą wypełnić repertuar kinoteatrów prawie na cały rok, czyniąc zadość najwybredniejszym wymaganiom, a mianowicie:

**3** nowe filmy amerykańskie z *Polą Negri*, reżyserji *Dymitra Buchowieckiego*.

**1** film z uroczą Rosjanką *Marją Czatczewą*.

**1** awanturniczy dwuserjowy film z *Ellen Richter*, okraszony malowniczemi scenami z Europy, Indji, Japonji i Ameryki p. t. „Aeroplanem dokoła świata".

**3** filmy z *Mary Kid*, reżyserja M. Kertesza, wytwórnia „Sascha".

**1** film z *Bruno Kastnerem*, reżyserja G. Jacoby.

**5** wyborowych filmów PARAMOUNT z takimi artystami, jak *Agnes Ayres*, *Jack Holt*, *Nita Naldi* i *Conway Tearle*.

**2** nowe filmy z *Jackie Cooganem*.

**2** filmy rodzajowe i awanturnicze z życia Far West z wielkim *Teodorem Ro-* wyścigów samochodowych w Indjanopolis; gorączka ciekawości i naprężenie nerwów doprowadzono tu do szczytu potęgi.

**7** filmów z najmodniejszą i najwytworniejszą „gwiazdą" ekranów amerykańskich, czarującą *Glorją Swanson*.

**2** filmy salonowe z *Marją Korda*.

**4** nowe wesołe komedje w **6** aktach z niezrównanym „grubaskiem" *Fatty Roscoë Arbuckle*.

**1** najnowsza sensacja wszechświatowa: match bokserski o mistrzowstwo świata d. 27 kwietnia w Wiedniu pomiędzy *Carpentier'em* (Francja) i *Towneyem* (Anglja).

**1** arcyfilm Paramount, słynny „The covered wagon" (Droga na Wschód) ostatni krzyk sztuki kinematograficznej, obraz przejmującej walki z pustynią i z dziewiczym lasem Ameryki Północnej.

**2** kolosalne filmy, reżyserji *Ryszarda Oswalda*.

**1** salonowy film z *Heleną Makowską* w **7** wielkich aktach.

Pierwszy monumentalny film amerykański. reżyserji *Cecila de Mille* pod tytułem „Tryumf" w roli gł. *Michał Varkonyi*.

**Do tego dodać należy szereg pierwszorzędnych filmów niemieckich, których spis podamy w następnym numerze.**



Począwszy od 15 maja, będziemy wypuszczać na rynek
po 1 filmie tygodniowo z powyższej serji.

Radzimy rezerwować zawczasu terminy, aby nie żałować poniewczasie.



Import Filmowy „CONTINENTAL" Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Al. Jerozolimskie 41.—Telef.: 253-43 i 44-31.

# ZAWIADOMIENIE.

Śpieszymy zawiadomić wszystkich p.p. właścicieli biur kinematograficznych, wypożyczalni oraz teatrów świetlnych, że niezależnie od najpotężniejszego nowego filmu wytwórni „**Unione Cinematografica Italiana**" p.t.

## „QUO VADIS"?

## z EMILEM JANNINGSEM w roli NERONA

nabyliśmy wyłączne prawo monopolu na Rzeczpospolitą Polską starego filmu

## „QUO VADIS"

## z AMLETO NOVELLI,

wykonanego w roku 1912 przez włoską wytwórnię Societa Anonima „Cines" w Rzymie. Do nabycia monopolu tego starego filmu skłoniła nas konieczność uchronienia p.p. właścicieli kinoteatrów w Polsce od strat, mogących dla nich powstać na wypadek, gdyby konkurencja zamierzała wprowadzić ich w błąd przez zaofiarowanie im tego filmu, który nie może być już aktualnym.

Ostrzegamy wszystkich właścicieli kopji starego filmu „QUO VADIS?" oraz p.p. właścicieli kinoteatrów, że w razie pojawienia się filmu tego na którymkolwiek ekranie w Polsce, zmuszeni będziemy w obronie przysługujących nam praw monopolu wystąpić na drogę sądową, domagając się odszkodowania oraz skonfiskowania kopji.

**Import filmowy „CONTINENTAL"**
Sp. z ogr. odp.
**Warszawa, Aleje Jerozolimskie 41.**




# T-wo „PRIMAFILM"

SP. z OGR. ODP.

Warszawa, Zgoda 10.—Telef. 503-15.

Adres dla depesz: „PRIMAFILM, Warszawa".

FILM, osnuty na tle prawdziwego zdarzenia.




Tragedja życia żydowskiego.

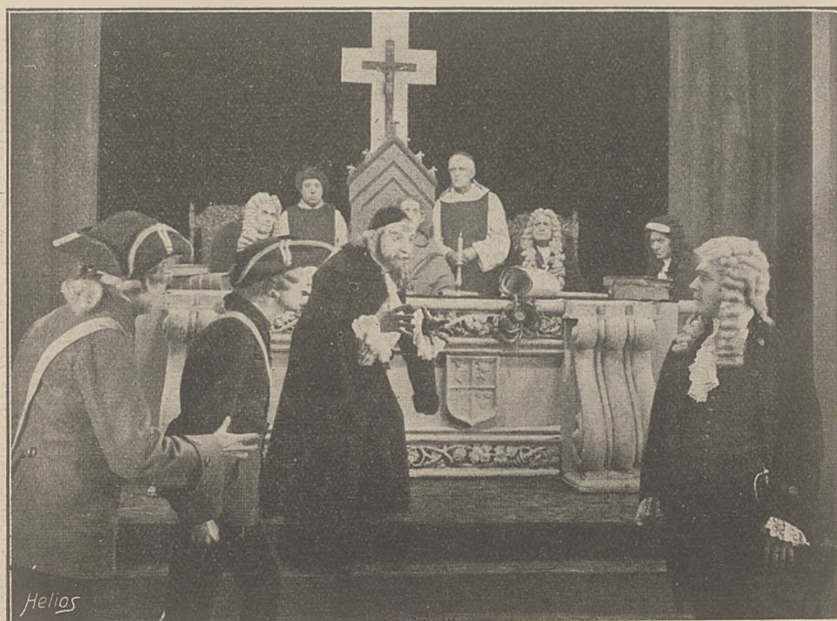
## WIELKI FILM ŻYDOWSKI ukaże się niebawem.

Grają najznakomitsi artyści **Burg-Teatru w Wiedniu.**

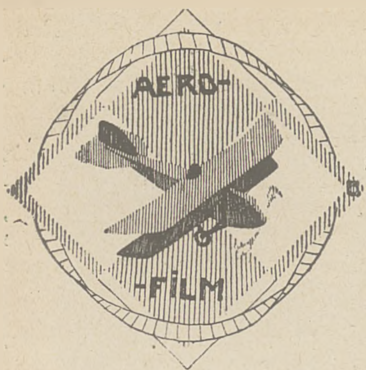
Niebywała wystawa, (inkwizycja, ghetto żydowskie i t. p.)

Tytuł podamy w następnym numerze.

Już przyjmujemy zamówienia.




Sukces kasowy zapewniony.




# Skrzydlaty Zwycięzca.

**Pierwszy polski film lotniczy.**



**Lili Ljana-Zielińska**
**w roli Ireny Bilewiczówny.**

W sierpniu 1923 roku powstało w Warszawie z inicjatywy Sztabu Generalnego Towarzystwo „Aero-Film", mające na celu filmową propagandę w społeczeństwie polskiem na rzecz lotnictwa, jako czynnika obrony Państwa (niestety czynnika dotychczas u nas niedocenionego), a także propagandę filmową Polski, jako państwa mocarstwowego, tak w kraju, jak i wobec zagranicy.

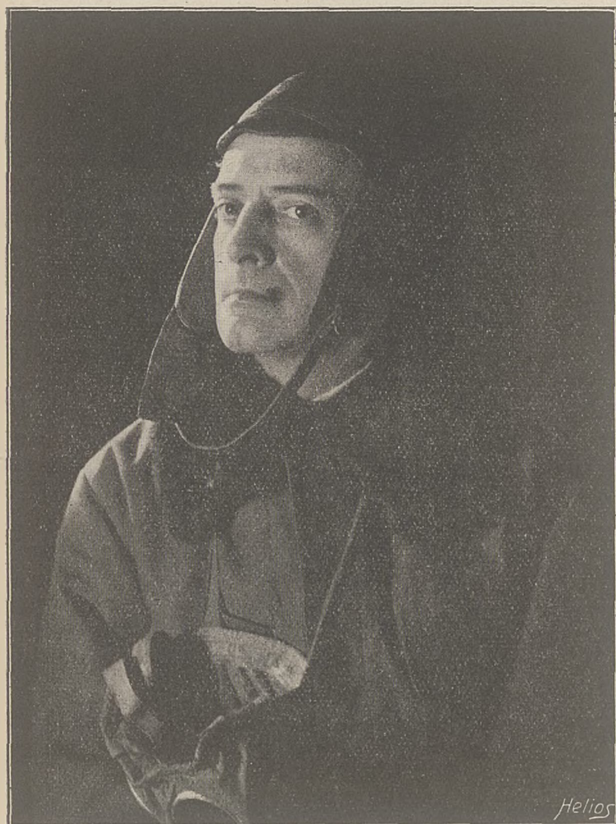
„Aero-Film" zorganizował i założył kpt.-pilot Stanisław Karpiński z Wojskowego Komisarjatu Lotniczego przy Oddz. IV Szt. Gener. za zezwoleniem Pana Ministra Spraw Wojskowych, przy udziale wybitnych przemysłowców i artystów, a mianowicie inż. Kazimierza Arkuszewskiego, Ryszarda Biske, Edmunda Johna, generała dywizji Franciszka Krajewskiego, Heleny Karpińskiej, Zofji Rothert, Włodzimierza Kirchnera i Adama Augustynowicza. Towarzystwo będzie wytwarzać i eksploatować obrazy filmowe, w pierwszym rzędzie z zakresu lotnictwa i patryotyczne. Przy realizowaniu tych celów „Aero-Film" kieruje się zasadą, że wytwarzane i eksploatowane przezeń filmy winny posiadać pierwszorzędne walory artystyczne i literackie i treść mogącą zaspokoić najwybredniejsze wymagania, a przedewszystkiem zainteresować wszystkie warstwy społeczeństwa, i jednocześnie obudzić społeczeństwo polskie z dotychczasowej śpiączki i obojętności na sprawy narodowego lotnictwa i podnieść krzyk o niebezpieczeństwie, jakie grozi Polsce z tego powodu. To też Towarzystwo zaprosiło do współpracy najwybitniejsze siły sceny i filmu polskiego, polskich malarzy, architektów, dekoratorów, techników, fotografów i t. p., nie licząc się z kosztami i chcąc jednocześnie pokazać światu, że sztuka i technika polskiego filmu nietylko może dorównać, lecz nawet przewyższyć wytwory filmowe zagraniczne.

„Aero-Film" rozpoczął swą działalność od stworzenia propagandowego filmu lotniczego p.t. „Skrzydlaty Zwycięzca",



**Lena Heczynaszwili-Karpińska**
**i Józef Węgrzyn.**

jako dramatu dwuserjowego według scenarjusza lotnika i literata Stanisława Karpińskiego, pod reżyserją Zygmunta Wesołowskiego pracującego na tym polu od kilkunastu lat. Projekty i same dekoracje do tego filmu wykonują znani artyści dekoratorzy Ryszard Biske i Edmund John. Główne i epizodyczne role grają najsławniejsi artyści polscy jak: Lena Heczynaszwili (Karpińska), Lili Ljana Zielińska, Zofja Rothert, Wanda Jarszewska, Nina Pawliszczewa, Aniela Bogusławska, Józef Węgrzyn, Władysław Szarski, Aleksander Maniecki, Anastazy Nawrocki, Bronisław Oranowski, Henryk Małkowski, Mieczysław Frenkiel, Jan Szymański, Antoni Różański, Aleksander Zelwerowicz, Stefan Jaracz, Feliks Parnel, Karol Hofman, Teodor Roland, Louis Brody.




**Józef Węgrzyn**
**w roli lotnika Zdzisława Orskiego.**

Obraz powyższy ukazał się w Kino-teatrze „Varsavia" mimo szalonych kosztów i wielkiego nakładu pracy, jakie ponosi „Aero Film". Nadmienić należy, że samo wykonanie zdjęć ulicznych do wymienionego wyżej obrazu było wydatną akcją propagandową na rzecz lotnictwa i Ligi Obrony Powietrznej Państwa, jak to miało miejsce w Krakowie, gdy 23 listopada r. b. na Rynku Krakowskim, na historycznym miejscu, gdzie ongiś przysięgał Kościuszko na wierność Ojczyźnie i narodowi, Józef Węgrzyn, kreujący bohaterską postać lotnika Orskiego, wylądował samolotem i wobec tysiącznych tłumów, jakie zebrały się na Rynku, wygłosił płomienną mowę, propagując flotę powietrzną i Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Tysiące rozrzucanych jednocześnie ulotnych kartek, propagując konieczność stworzenia silnego polskiego lotnictwa złożyły się na całość, mogącą przynieść wielkie korzyści dla Państwa.

To samo miało miejsce w Warszawie, gdzie 22 marca b. r. przed ustawionym na placu teatralnym samolotem przemawiał Józef Węgrzyn, Prezydent Miasta i Prezes Rady miejskiej rozrzucono ulotki o potrzebie Ligi Obrony Powietrznej Państwa, a nawet sprzedawano, bilety na akademję Ligi.

A teraz słów parę o samem wykonaniu obrazu: widz znajdzie w nim to wszystko co spotykać możemy w najbujniejszym i najbardziej urozmaiconym życiu, intrygę miłosną, stowarzyszenie wywrotowców, kabaret i salon, mieszkanie kokoty i gabinet ministra, posiedzenie komisji rzeczoznawców lotniczych i t. p.

Dalej przesuwają się przed oczami widza: zdjęcia z powietrza, loty aparatów, walka powietrzna, wyścig samochodów z pociągiem, bombardowanie miasta, rewja lotnicza, walka gazowa, pożary i inne grozy wojny.

Jeśli ktoś zapragnie widzieć balet będzie podziwiał taniec... nie wyłączając oryginalnego murzyńskiego! Wszystkie te sceny będą się przesuwać na ekranie i zajmować wzrok widza, nie dając mu się znudzić monotonnym widokiem, lecz nie każdy zda sobie sprawę jak trudno było stworzyć u nas taki obraz, bez odpowiednich urządzeń technicznych i bez całego wyszkolenia na modłę amerykańską, personelu.




**Lili Ljana-Zielińska**
**i Józef Węgrzyn.**

Zarząd Twa „Aero-Film" uchwalił część dochodów przeznaczyć stale do dyspozycji Wojskowego Komisarza Lotnictwa przy Szt. Generalnym, jako fundusz na cele lotnicze, specjalnie na popieranie wydawnictw lotniczych, urządzenie polskiego - Państwowego Instytutu Aerodynamicznego przy Politechnice Warszawskiej i katedr lotnictwa przy wyższych uczelniach polskich i t. d.

Akcja wszczęta przez „Aero-Film" dopnie celu o ile wszystkie władze wojskowe i państwowe, prasa i całe społeczeństwo polskie działalność tego Towarzystwa poprą jak to już uczyniło M. S. Wojsk., i specjalnie Wojskowy Komisarz Lotniczy, niektóre władze państwowe i pewne firmy prywatne.

WARSZAWA




NOWY-ŚWIAT 45

# SKRZYDLATY ZWYCIĘZCA

## JÓZEF WĘGRZYN

W ROLI LOTNIKA ORSKIEGO

LIT. ART. W. GŁOWCZEWSKI, WARSZAWA



# KINEMA.

Ogłoszenia:
1 str. . . . . . . . . . Złot. pol. 100
½ str. . . . . . . . . . Złot. pol. 50
Konto czekowe P. K. O. Nr. 3666.




Prenumerata:
za rok 1924 . . . . . . . . zł. 12
za pół roku . . . . . . . . zł. 6
Numer pojedyńczy 1 zł. 15 gr.

Numery pojedyńcze „Kinemy" są do nabycia w kioskach, koszykach i w firmie „Kinotechnika" Chmielna 48.


## Ś. p. Edmund Gasiński

Scena polska, a z nią i Sztuka filmowa poniosła nową dotkliwą stratę. Dn. 20 kwietnia zmarł ś.p. Edmund Gasiński, artysta z bożej łaski, król humoru. Jako człowiek i jako kolega zaskarbił sobie Gasiński serca wszystkich, z którymi się stykał, z którymi łączyły go przyjaźń i koleżeńskie stosunki. Serdeczny i ujmujący, tryskający humorem i zawsze pełen radości życia, jednał sobie ogólną sympatję. O jego karjerze scenicznej pisały szeroko i obszernie wszystkie gazety i czasopisma. Obowiązkiem naszym jest przypomnieć na tem miejscu o Gasińskim, jako artyście filmowym. Wspomnimy tu więc tych kilka ról, któremi najtrwalej zapisał się w pamięci publiczności kinowej, (obrazy pochodzące wszystkie z wytwórni „Sfinks" w Warszawie); „Paskarze" (gdzie grał z ś. p. Mery Mrozińską), w farsie „Chcemy męża" (z Mią Marą), brał udział w rolach epizodycznych w „Tajemnicy Przystanku Tramwajowego", „Niewolnicy miłości" i t. d. Kreował niezapomnianą postać pruskiego oficera w propagandowym obrazie „Dwie Urny". Wytwórczość filmowa polska traci w nim niewątpliwie artystę wielkiej miary. Nad świeżą jeszcze mogiłą składamy rodzinie jego nasze szczere kondolencje.

Cześć jego pamięci!

## Louis Delluc.

Wiadomość o śmierci przyjaciela mojego Louis Delluc'a wzruszyła mnie do głębi. Ta straszna wiadomość, piorunująca — gdy się wie, że Delluc miał zaledwie 33 lata, spowodowała w całym świecie filmowym jednogłośne i szczere żale.

Sympatyczny i dobry przyjaciel, należał do rzędu tych artystów, z których Sztuka ma prawo być dumną. Louis Delluc, czując jakiś wrodzony wstręt do kwestji pieniężnych, zdołał dzięki tylko swojemu talentowi, skromnym i przypadkowym środkom, zrealizować dzieła, dobitnie świadczące o jego niepospolitych zdolnościach i wszechstronnej wiedzy w branży filmowej. Żaden tak jak on, z młodego pokolenia, nie potrafił wyrazić z większą odwagą i szczerością to, co odczuwał, dzięki osobistym i oryginalnym refleksom. Mieliśmy prawo spodziewać się wiele od tego utalentowanego realizatora, którego idee dalekoidące i często niezrozumiane, przyspieszały ewolucję kinematografu, odkrywając nowe horyzonty przemysłowi filmowemu, którego Louis Delluc był jednym z najodważniejszych pionerów.

Louis Delluc, bardzo zwalczany z powodu wysiłków robionych by wyjść z ram szablonowych, „przeciętnego" i już „widzianego", nie zniechęcał się nigdy ani kampaniami prasowymi ani opinją. Szedł własną drogą prosto, szczerze, z zapałem. Pozostawia szereg dzieł, które chętnie oglądać będziemy znowu i czytać, i w których odnajdziemy bezwzględnie cenne i niezbędne wskazówki.

Zchylam w głębokim smutku głowę przed boleścią niepocieszonej rodziny, przed jego żoną Eve Francis, wierną współpracowniczką, z którą zjednoczył swe życie i swój talent, a która opłakuje dzisiaj z głębi serca skrwawionego, tego, którego kochała za piękno jego duszy i rozumu.

Pamięć o nim, który umarł, służąc swojej ukochanej Sztuce, niedbając o zło, czatujące często w nielitościwej walce życiowej, pozostaje niezatartą nazawsze.

Rodzinie mojego biednego przyjaciela, jak również i pani Eve Francis przesyłam moje szczere i zrozpaczone kondolencje.

Louis Delluc umarł wskótek zapalenia płuc, którego nabawił się podczas zdjęć do obrazu „L'Inondation", swego ostatniego dzieła.

Założyciel i redaktor czasopisma filmowego „Cinéa" wygłaszał co tydzień swoje oryginalne idee o sprawach i osobach branży filmowej. Poświęcił również kilka książek tej umiłowanej przez niego Sztuce: Cinéma & Cie, Photogénie, Charlot (Chaplin), Drames du Cinéma, Les Cinéastes. Pozostawił kilka dzieł dramatycznych: Francesca, Ma Femme Danseuse, Lazare le Ressuscité. Jego filmy były: Fête espagnole reżyserji M-me Germaine Dulac, Fumeé noire, Le Silence, Fièvre, Le Chemin d'Ernoa, Le Tonnere, La Femme de nulle part, i ostatnio L'Inondation.

*Jan Baumritter.*

## Przegląd dzieł sztuki kinematograficznej na ostatnich ekranach.

Kino „ROCOCO".

### „Przy kominku',

Motto: A w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal...."

Bezbrzeżna tęsknota, przenikająca w najskrytsze tajniki duszy ludzkiej, wieje z obszarów stepów, unosi się nad ludnemi miastami, daje się wyczuć w szumie listowia, pokrywającego niebotyczne drzewa, wżera się w serca i staje się nieodłączną cechą rosyjskiej twórczości. Duch rosjanina ujarzmionego przed wiekami przez miecz i knut mongolski, wiecznie spragniony wolności, tęskni po niej i w marzeniach swych nieokreślenie czuje brak któregoś z pierwiastków uzupełniających istotę życia.

Z wiecznego głodu wolności, wykwitła wielka tęsknota, żal nieukojony za czemś nieznanym, a drugim. Podświadomie to tkwi w naturze rosjanina, który nie mogąc głośno i wyraźnie wyrażać swe uczucia, w nastrojowości szuka ukojenia i daje wyraz swojego stanu duchowego,

Cechujące rosjan przeważnie przygnębienie, zamienia się w chwilach twórczości w nadwyraz subtelną, lecz i bezbrzeżną jednocześnie melancholję.

Film „Przy kominku" wieje właśnie taką iście rosyjską melancholją, tęsknotą, graniczącą z tragizmem. Mamy tu do czynienia z uczuciem wielkim i subtelnym, a jednak zapoznanym i wzgardzonym. Jerzy Leński (Połonskij) naprawdę wart miłości, a jednak zostaje przez żonę swą (Wiera Chołodnaja) zapomnianym. W sercu jej rozgorzała miłość ku pięknemu księciu Pieczerskiemu (Maksimow). I co najdziwniejsze miłość ta nie jest wynikiem przesycenia się pieszczotami męża, lub pogonią za coraz to nowszemi wrażeniami Nie! jest to te same uczucie, szczere, czyste wielkie, jakie żywiła dla męża, gdy składała w cerkw przysięgę wierności i miłości. Niczem wytłomaczyć się tak zwrot w usposobieniu tej kobiety nie da. Jedynie prawdziwa „ruska dusza" odczuć to potrafi. Odczuć powiadam, lecz nie zrozumieć, gdyż żaden z narodów nie posiada tyle odcieni sentymentalizmu co naród rosyjski. Przyłącza się do tego jeszcze charakterystycznie słowiańska dwoistość osobowości.

Bezpośredniość pobudek i czynów zawsze prawie jest analizowaną i krytykowaną przez tę drugą część jestestwa która zapałom się nie poddając, uniesień niezna, lecz uznaje i służy jedynie nieubłaganej ścisłej logice.

Gdy Lidja po paru miesiącach pożycia z księciem uczuwa przypływ powrotnej fali miłości dla swego pierwszego męża opanowuje ją to, na żaden z języków europejskich nie dających się przetłomaczyć uczucie specjalnie charakterystyczne i u rosjan dość pospolite, a zwane „toska".

Nie będę się nawet silił określić takowe, jednak zaznaczyć muszę, iż nie jest to ani rozpacz ani spleen, ani wogóle żaden z krańcowych stanów ducha. Naodwrot, jest to coś tępego, spokrewnionego z apatją lecz nie rezygnacją, coś co jak choroba, która męczy i zabija lecz nie da określić, ani organu przez nią opanowanego, ani swego przebiegu i skutków.

Bo nie żal i współczucie dla porzuconego męża nawróciły doń niewierną małżonkę, lecz naodwrót miłość powrotna, zbudziła nietylko serce, lecz i sumienie, a w rezultacie........ opłakana jeszcze za życia przez męża który ją kocha, lecz odtrąca,.............. odbiera sóbie życie.

Tak się zakańcza pierwsza serja tego nawskroś rosyjskiego romansu, który na tyle jest pięknym i wzruszającym iż nietylko rosjanie, jednakowo z bohaterami tego dramatu czujący, zachwycają się nim, lecz i spektatorowie innych

JUBILEUSZOWE ARCYDZIEŁO
amerykańskiej wytwórni
FIRST NATIONAL.
Reżyserja **Maurice Tourneur.**



PRZEMYSŁ KIN
„L
SPÓŁK
Warszawa, ul. Jasna N
Adres telegr

# WYSPA
# Zatopionych Okrętów

Dla podkreślenia charakteru „**Wyspy zatopionych okrętów**" zmobilizowano dziesiątki statków i okrętów najróżnorodniejszych typów.
Koszty inscenizacji „**Wyspy zatopionych okrętów**" wynoszą 4 miljony dolarów.

---

# NIECH ŻYJE KRÓL

Najpotężniejszy film
**z JACKIE COOGANEM**
JACKIE COOGAN w szatach królewskich.

---

# BAGNO

z gienialnym japończykiem
SESSUE HAYKAWĄ.

---

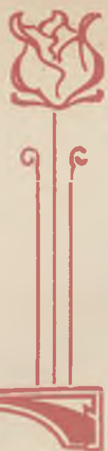
**LYA de PUTTI** w najwspanialszym swoim filmie

# Dziecko gór.

---

# POTĘGA CIEMNOTY

Według **Lwa Tołstoja,** wykonany przez artystów teatru **Stanisławskiego.**



# Najnowsze arcydzieło
## RYSZARDA OSWALDA

w którym grają:

Dagny Servaes, Aud Egede Nissen, Conrad Veidt

# DON CARLOS i ELŻBIETA
## (Filip II)

Konflikt miłosny między królem, królową i królewiczem.

---

# GABINET FIGUR WOSKOWYCH

5 nazwisk ═══ które mówią ═ same za siebie

GUSTAW MEYRINK autor
PAUL LENI . . . reżyser
EMIL JANNINGS
CONRAD VEIDT
WERNER KRAUSS. | wykonawcy głównych ról.

---

# MODELKA z Corime Griffith

Dramat erotyczny z zakulisowego życia artystów malarzy.

---

# CZAR NOCY

(Fascination) z MAC MURRAY,

która wstępnym bojem zdobędzie sobie sympatię publiczności gdyż jest:

Czarodziejsko piękna. = Porywająca w grze. = Oszałamiająca w tańcu.

Odurzająca ogniem swego temperamentu.

Wyrafinowanie elegancka. = Bosko zbudowana.

narodowości ulegają wielkiemu wzrószeniu podczas demonstrowania tego filmu.

Wzruszenie łatwo dające się usprawiedliwić, wywołuje nie tylko sama treść obrazu i przepiękna, porywająca gra artystów. lecz także i specjalnie dostosowana ilustracja muzyczna składająca się przeważnie z najulubieńszych rosyjskich melodji, zwanych ogólnikowo „cygańskiemi romansami“, w mistrzowskiem wykonaniu świetnej orkiestry, artystów śpiewaków i zespołu bałałajek, pod osobistą dyrekcją p. Tadeusza Barczewskiego.

Potężny nastrój wywołany grą artystów potęgują melodje. Widz nie słyszy słów, lecz dokładnie odczuwa przeżycia grających. Nastrój ich przenosi się z ekranu na widownię i wśród widzów stwarza napięcie dochodzące prawie do ekstazy.

Jakkolwiek pierwsza serja piękną jest, przeto, druga jeszcze większe czyni wrażenie. Tu już bezpośrednio panuje nastrój,

Nastrój, nastrój i tylko nastrój...

Kulminacyjny punkt obrazu „przy kominku“ tyle odcieni uczuciowych w sobie zawiera i tak jest potężnym, iż nie jedno oko łzą zajdzie i nie z jednej piersi wśród widzów wyrywa się westchnienie.

A on, bohater patrzy na dogorywające w kominku szczątki wielkich ongi drzew i wizje dni minionych ciągną nieprzerwanym korowodem przed oczyma jego jazni... I radość, i szczęście przechodzą. uchodzą i mgła smutku powleka klasyczne rysy oblicza bohatera-męczennika.

I cichy, ledwie dosłyszalny trzask umierającego w kominku ognia rozprasza wspomnienia.. pozostawiając rzeczywistość.

... „Gdy na kominku wygasł żar
Zniknęły wizje złudnych mar“...

Odeszła młodość i natchnienie, odeszły szczęścia nadzieje, stracony cel życia, odejdzie i ono wkrótce.

A w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.“...

I film ten pozostanie na długie lata, darząc widzów momentami ekstatycznej, niezapomnianej rozkoszy.

Zejdą z widowni artystycznej wykonawcy tego obrazu, jak odeszła cicho w świat inny, nie znający wzruszeń gwałtownych, nieodżałowana, niezapomniana Wiera Chołodnaja, ofiara wielkiej rewolucji rosyjskiej.

Życie pozostanie życiem, uczucia również będą te same lub takie same tylko interpretacja ich może cokolwiek inną będzie. A wnukom i prawnukom, przyszłym pokoleniom będą odpowiadali z ekranu Polonskij, Chołodnaja, Maksimow i Runicz o przeżyciach, uczuciach, cierpieniach życia, szczęściu i męce, ofiarze odkupienia i śmierci. I w duszach widzów będą dźwięczały te same struny, jeno tony być może będą inne. I znów kominek staroświecki zajaśnieje i buchnie płomnieniem, postacie przeszłości wyjdą zeń i snuć będą swą czarowną baśń-życie aż do zagaśnięcia kominka.

Piękny obraz, bez wad, wspaniała gra jaką rzadko się spotyka.

Wogóle obrazy rosyjskie przedwojennej produkcji (Chanżonkowa i Jermoljewa) nie miały konkurentów. Żaden ze współczesnych filmów nie dorównywał im, a nawet i wśród obrazów produkcji dni dzisiejszych mało, bardzo mało, dorówna filmowi „Przy kominku“, nie mówiąc już o wartości artystycznej, która jest jak dotychczas bezkonkurencyjną, lecz także zaletom strony technicznej.

(Własn. Ag. Kinem. Drut.)

K. Jankowski.

Kino „APOLLO“.

# „BELLA DONNA“

Motto: „La donna e mobile“.

W świecie filmowym od niejakiego czasu nurtują pewne prądy, zreasumowanie których świadczy o dążności do nowej koncepcji wytwarzania obrazów. Przykłady widzimy w licznych engagement znanych artystów przez wytwórnie obcych państw. Mam tu na myśli przedewszystkiem Jannings'a, zaangażowanego w roli Nerona do włoskiego obrazu „Quo Vadis“ („Unione Cinematografica Italiana“, reżyserja Jacoby), pozatem ściągnięcie przez amerykańskie wytwórnie wszechświatowej sławy artystów mianowicie: Maxa Lindera, Rudolfa Valentino i naszej uroczej rodaczki Poli Negri, jako też znaych reżyserów: między innemi Lubicza. Fitzmaurice'a, i innych, osieracając rynek europejski stwierdzają doniosłość, pokładnych w podobnych kombinacjach nadziei przez fachowych przedsiębiorców. Jakkolwiek we wszystkich powyższych wypadkach kwestja materjalna miała decydujące znaczenie, niemniej przeto wszyscy cokolwiek obeznani z przemysłem filmowym, lub zainteresowani w niem z zaciekawieniem oczekiwali wyników podobnego experymentu. Pierwszym takim tworem kosmopolityczno-artystycznej współpracy jest obraz amerykańskiej produkcji, wytwórni „Paramount“ noszący tytuł „Bella Donna“. Rezultat jednak zawiódł oczekiwania i pokładane w podjętej śmiało imprezie nadzieje. Fachowa prasa amerykańska najbliżej będąca przebiegu pracy nad tym obrazem. zdyskwalifikowała go, a rzeczoznawcy filmowi stwierdzili, iż każdy z przyjmujących udział w stworzeniu tego filmu w dotychczasowej swej pracy zawodowej większe osiągnął sukcesy niż w tej ostatniej, wspólnej Pomijając treść obrazu, która jak w większości amerykańskich obrazów trąci brakiem logiczności, film ten obarczony jest mnóstwem usterek, przewyższających jakościowo i ilościowo zalety.

Brak łączności pomiędzy poszczególnemi epizodami stwarza lukę-próżnię w której umysł napróżno doszukuje się tendecyjnie ukrytych komplikacji czy konfliktów życiowych bohaterów obrazu, którzy grą swą nie oddają niestety przebytych wzruszeń lub wrażeń, co bezwzględnie ułatwiło by widzowi zorjentowanie się w treści. Napisy dość liczne kompletnie dezorjentują widza swą niczem nieusprawiedliwioną kontrastowością. Jakkolwiek na afiszu czytaliśmy, iż „Bella Donna“ to kobieta bez duszy, rujnująca z premedytacją swych licznych wielbicieli, nie widzieliśmy ją na ekranie (w tym obrazie) ani razu w podobnej sytuacji. Naodwrót, wierna i kochająca małżonka rozłączona ze swym mężem (z powodu zajścia jakie ten ostatni miał w Wenecji z pewnym lowelasem, stając w obronie jej honoru) boleje nad tą stratą, Następnie po kilkuletniej przerwie (ani jednego fragmentu, ani słówka komentującego taką przerwę) spotykamy nie tygrysicę jak zapowiada napis, lecz kobietę zbolałą, przez życie znękaną, upadającą pod brzemieniem niepowodzeń, w fatalnym rozstroju nerwowym, skłaniającym ją do popełnienia samobójstwa. I tylko dziwnym zrządzeniem losu kula chybiła serca ugadzając w boczną ścianę. Dlaczego tak się stało nie wiem. Wiem jedynie, iż zbawca jej, jak tłomaczą napisy, wpadł do pokoju dopiero na odgłos strzału. I dalej widzimy sielankę idealnej miłości dwojga ludzi, kochających się wzajemnie i bez granic.

Lecz wszystko się dziwnie jakoś urywa, w grę wchodzi egipski magnat Bareudi którego Bella się boi i nieznosi, lecz mu ulega, a potem nawet zakochuje się w nim.

Męża swego, pomimo swej woli i chęci, jak stwierdzają napisy i hypnotyzujące spojrzenia, działającego w imieniu Baroudi'ego czarnego sługusa, truje. Niestety w czas przybyli goście z Europy uratowali biedaka od rychłej śmierci. Bella wyznaje dopiero po raz pierwszy swą nienawiść dla męża, a miłość dla zmysłowego egipcjanina, opuszcza pierwszego i udaje się do drugiego. Ten ostatni odpycha ją. I tu następuje kulminacyjny punkt, rażący swą tragikomicznością. Biedna niewolnica swych namiętności idzie samotna przez pustynię z odkrytą głową w wspaniałej wieczorowej sukni z długim trenem, który przeszkadza jej w ruchach i unosi się ku gorze za lada podmuchem wiatru.. .. .. ....

Kłapiąca paszcza krwiożerczego okazu afrykańskiej fauny ukazuje się na ekranie, a oczy tegoż zdają się wyrażać zdziwienie na widok nieznanego dotychczas stworzenia z długim czarnym ogonem.

Rażący kontrast...... pustynia i wieczorowy strój.... chybiony efekt.

Tyle co do treści. Pozostaje strona techniczna i opracowanie artystyczne.

Nie omawiając poszczególnie wszystkich zalet strony technicznej mogę stwierdzić, iż Ameryka bardzo wyprzedziła pod tym względem Europę.

Wspaniałość dekoracji, wyrazistość fotografji, mistrzowskie wprost operowanie oświetleniem i inne zalety, każą żalować iż całość tak niepomyślnie wypadła.

W opracowaniu artystycznem wyczuwa się liczne niedociągnięcia jakby artysta niedokładnie był poinformowany przez reżysera co odeń wymagają. Nawet Pola Negri, którą poprzednie tryumfy nazawsze zaasekurowały od zdyskwalifikowania, nie dała w tym obrazie tego, co się od niej należało spodziewać.

Wogóle obraz ten można jedynie próbą nazwać i to próbą, która dała ujemne wyniki.

Piszę to z całą świadomością istotnej wartośc niniejszego filmu, jakkolwiek prasa warszawska inaczej oceniła ten film. Rozbieżność zdań w dziedzinie krytyki filmowej tłomaczyć należy brakiem gruntownej, wszechstronnej i wyczerpującej znajomości filmu. Młody przemysł dopiero w przyszłości da kadry wykwalifikowanych rzeczoznawców, co więcej, iż dziś jak i dotychczas zwykle krytyką najczęściej kierują indywidualne pobudki.

Konstanty Jankowski.

(Własn. „Petef")



Kino „STYLOWY"—„FILHARMONJA".

## „Czterech Jeźdźców Apokalipsy".

Motto: „Największym bezprawiem jest prawo pięści.

Niedawno przebrzmiałe odgłosy wojny światowej budzą częstokroć wspomnienia przykre, przesiąkłe goryczą i żalem. Ci co zwycięzko i cało wyszli z huraganu wojennego nieraz z dreszczem opowiadają, epizody poszczególne, fragmenty, wyjątki z haosu zmagań narodów, aż słuchaczami wstrząsa szloch serdeczny.... Ileż krwi przelanej a niepomszczonej domaga się zadośćuczynienia, ile męk, niedoli i nędzy przysporzyła światu nieobliczalna zarozumiałość zaborczego Germana. Lecz to już przeszło, minęło. Łąki w latach pamiętnych (1914–1918) krwią obficie zlane, ubielone ciałami poległych, pławiących się w krwistej powodzi, stratowanych kopytami tysiecy rumaków, dziś bujnym pokłosiem pokryte, w cichoś spowite, odpoczywają.........

Tak, przeszło to, lecz nazawsze niezapomniany pozostanie.

Dziś powróciły mniej więcej przedwojenne czasy, zagadnienia cokolwiek zmalały, schodząc do poziomu codziennych kłopotów i trosk w jakie zawsze obfituje walka o kawałek chleba.

Przykre te są wspomnienia, straszne obrazy chciałoby się już odpocząć od tego. Bardzo prawdopodobnem przeto wydaje się, iż jedynie dla tych powodów powyższy obraz jest cokolwiek nużącym dla widza, gdyż jego opracowanie nie pozostawia nic do życzenia. Gra artystów o ile nie zachwyca, to w każdym razie z wielką dokładnością oddaje naturalizm przeżyć.

Jedynie Rudolph Valentino grzeszy zbytkiem pewności w swą powieszchowność, lecz ten może najwięcej budzi zachwytów wśród spektatorów żeńskiego rodzaju. Coprawda mógłby więcej uczucia włożyć w swą grę by nie obniżać „klasy" z poprzednich swych tryumfów: „Szeik" i „Młody Maharadża". Sam przez się ciekawy obraz jeszcze więcej ponętniejszym jest dla bywalców kina ze względu na nowy pomysł przedstawiania postaci allegorycznych.

Bestja Apokalipsy naprawdę czyni olbrzymie wrażenie, gdy z ziejącej ogniem jej paszczy wypada czterech fatalnych jeźdźców: „Wojna, Zwycięstwo, Głód i Śmierć" Ponadto bardzo dobre są zdjęcia wybuchających pocisków, a jeden drobny epizod mianowicie meldunek pruskiego żołnierza, świetnie wykorzystany przez pomysłowość reżysera, (Rex Ingram) z przedziwną trafnością charakteryzując środowisko germanskiej soldateski, należy do najlepszych z pośród dotychczasowych momentów gry mimicznej. Jakkolwiek w dotychczasowej produkcji nieraz spotykaliśmy się ze zdjęciamy tańców, żadne z nich jednak nie budziło takiego zachwytu jak „Tango Argentino" odtańczone przez R. Valentino.

K. Jankowski.

(Własn. „Estefilm".)

Kino „VARSAVIA".

## „W palących piaskach pustyni".

Już czwarty obraz od chwili objęcia kierownictwa kino-teatru „Varsavia" przez p. J. Ostrowskiego wyświetlany jest na tym największym ekranie stolicy i cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

Obraz ten, posiadając wszystkie cechy egzotycznych filmów, ma jeszcze tę zaletę, iż jest treściwym.

Bardzo ładne zdjęcia plen air'owe, a takich jest bardzo wiele w tym obrazie, nie tylko go urozmaicają, lecz i wartość takowego podnoszą.

Jedynie niepotrzebnym i cokolwiek niezrozumiałym jest wprowadzenie do scenarjusza, młodej pary małżeńskiej odbywającej poślubną podróż. Młoda ta para jest parodją wprowadzającą humorystyczny pierwiastek do poważnego obrazu treści o dramatycznej. Bardzo dobra obsada z Wandą Hawley na czele znakomicie wywiązała się z podjętego zadania. Na szczególne wyróżnienie zasługuje moment walki p. Hawley z pijanym gwałcicielem. Autor bardzo pomysłowo rozwiązuje najkrytyczniejsze sytuacje, które napięciem swym nie ustępują wielu punktom kulminacyjnym szlagierowych obrazów obecnego sezonu.

K. J-wski.

(Własn. GLORJA).








DOM HANDLOWY

„ESTEFILM"

Warszawa, Marszałkowska 112.

Oddział w Krakowie

Starowiślna Nr. 21.

# MAKS LINDER

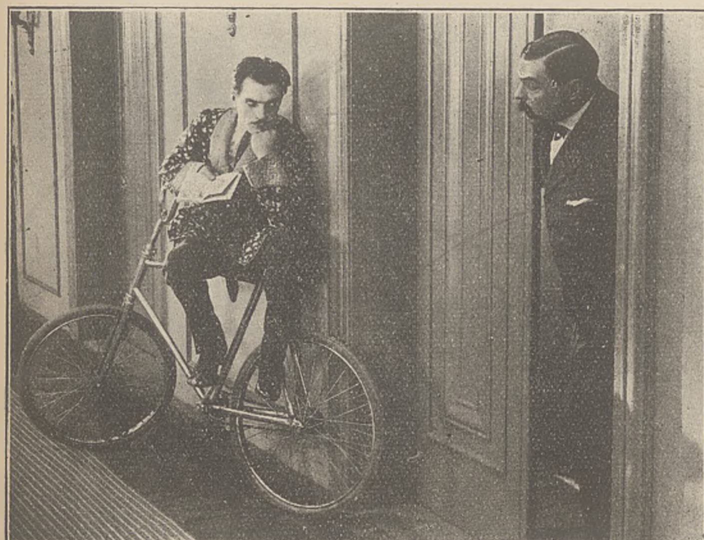
w ostatniej swej kreacji produkcji wiedeńskiej

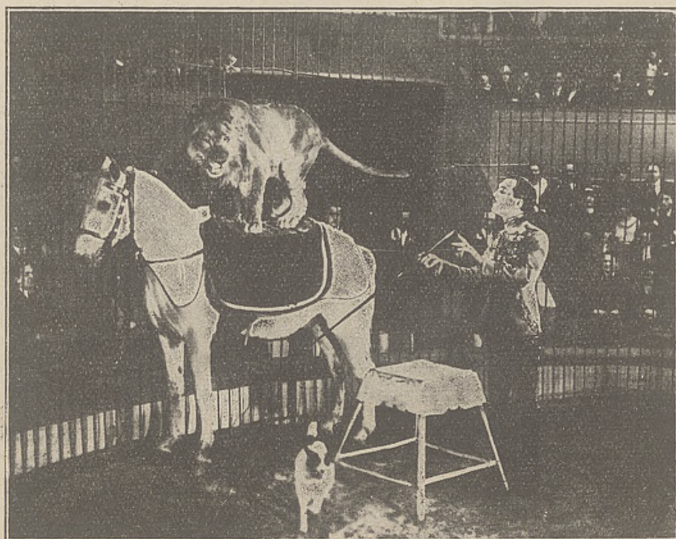
„VITA-FILM" 1924 r.

w obrazie pod tytułem

## „BŁAZEN z MIŁOŚCI"

(CLOWN aus LIEBE).








# T-wo „PRIMAFILM"

SP. z OGR. ODP.

Warszawa, Zgoda 10.—Telef. 503-15.

Adres dla depesz: „PRIMAFILM, Warszawa".

# TAJEMNICA POLISZYNELA

**6** aktów produkcji wytwórni „**Aubert**", która wykonała „**Atlantydę**".

Film ten należy do wielkich arcydzieł francuskich i jest szczytem techniki kinowej.

Grają: SIGNORET i 5-cio letni SIGRIST.

# TRUST MLECZNY PRZED SĄDEM

Sensacyjna groteska w **6** aktach ze słynnym FATTY-GRUBASKIEM **w roli głównej.**

Niebywała sensacja, huragany śmiechu. Rekord kasowy we wszystkich miastach Europy.

Wytwórnie PARAMOUNT.

# ZE ZŁOTEJ SERJI „HARRY PIEL"

**1** film w **6**-ciu aktach. Sensacja nad sensacją.

Zapewnia wszędzie rekord kasowy. Tytuł podamy w następnym numerze.

# „NA FALACH WÓD"

## (La belle Nivernaise)

Wielki film, inscenizowany przez znanego reżysara i teoretyka kina, JANA EPSTEINA.

Akcja odbywa się na Sekwanie, pod Paryżem. Niezwykłe napięcie, czarujące widoki i cudowna gra artystów. Aktów **6.**

# „PIĘKNOŚĆ ZWYCIĘŻA"

Amerykański film sensacyjno-salonowy w **6**-ciu aktach z czarującą MARION DAVIOS w roli głównej.

Wielka wystawa. Kolosalne napięcie. Kąpiele morskie, tańce, kabarety i cudowne widoki.

**2** filmy ze słynnym HARRY HILL'EM salonowo-sensacyjne (ostatniej produkcji).

Obydwa o ogromnem napięciem i o niebywałej wystawie.

1) DUSICIELE KOBIET. 2) POJEDYNEK.




# T-wo „PRIMAFILM"

SP. z OGR. ODP.

**Warszawa, Zgoda 10.—Telef. 503-15.**

Adres dla depesz: „PRIMAFILM, Warszawa".

JUŻ GOTOWE !!! REZERWUJCIE TERMINY !!!

# GRA SERC . . . . . .

(Gitara i Jazz-Band).

Wielki dramat nastrojowy w **6** aktach ze słynną France DHELIA, odtwórczynią roli głównej w obrazie „La Garçonne".

Przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk Cieszyński

## Dom Handlowy „MUZA-FILM"

**Kraków, Florjańska № 44.**

Adres dla depesz: „MUZAFILM, Kraków".

# Towarzystwo Filmowe „EXCELSIORFILM" SPÓŁKA Z OGR. ODP.

Reprezentacja: WARSZAWA, Moniuszki № 2, m. 19.
Telefon 252-64.
Adres telegraficzny: „EXCELSIORFILM".

CENTRALA:
LWÓW, ul. 3-go Maja 12.
TELEFON BIURA Nr. 313.
„ MAGAZYNU „ 1225.

PRZEDSTAWICIELSTWO:
KRAKÓW, Rynek główny 10.

GENERALNE ZASTĘPSTWO:
SOCIÉTÉ des ETABLISSEMENTS
GAUMONT
— — W PARYŻU. — —

RACHUNEK BIEŻĄCY:
P. K. K. P. Lwów - Warszawa - Kraków.
Bank Małopolski S. A. Lwów.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 149-274.

Warszawa, data stempla pocztowego.

P. T.

Pozwalamy sobie niniejszym uprzejmie W. P. zakomunikować, iż objęliśmy z dniem dzisiejszym nasz nowy lokal biurowy, mieszczący się w Warszawie przy

## ul. Moniuszki № 2, m. 19

TELEFON 252-64. ∴ ∴ Adres telegraficzny: „EXCELSIORFILM" WARSZAWA

i prosimy uprzejmie, odtąd wszelkie zlecenia skierowywać do nas pod nowym adresem.

Powierzywszy wyłączne kierownictwo naszej reprezentacji p. JÓZEFOWI BARDOWI, prosimy o łaskawe dalsze zaszczycanie nas Swemi cennemi zleceniami i kreślimy się do usług zawsze chętni

z wysokim poważaniem

REPREZENTACJA
TOWARZYSTWA FILMOWEGO
„EXCELSIORFILM"
Sp. z ogr. odp.
WE LWOWIE.

BISCOT. G. MADIE.

# VINDICTA

Wyświetlana będzie wkrótce w Kinoteatrach stolicy:

NOWY i PAN.

28




# T-wo „PRIMAFILM"

SP. z OGR. ODP.

**Warszawa, Zgoda 10.—Telef. 503-15.**

Adres dla depesz: „PRIMAFILM, Warszawa".

CLOU SEZONU WIOSENNEGO DAWNO OCZEKIWANY FILM

# „LE PETIT JACQUES"

podług powieści JULES CLARETIE, członka Akademji Francuskiej.

**Niepospolita gra 5 letniego André Loran. Film ten grany jest jednocześnie od 4-ch miesięcy w 15 kinach Paryża z niesłabn. powodzeniem.**

**Przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk Cieszyński**

Dom Handlowy **„MUZA-FILM"**

**Kraków, Florjańska № 44.**

Adres dla depesz: „MUZAFILM, Kraków".




# T-wo „PRIMAFILM"

SP. z OGR. ODP.

Warszawa, Zgoda 10.—Telef. 503-15.

Adres dla depesz: „PRIMAFILM, Warszawa".

Bogata reklama, piękne afisze!

Wielka tragedja życiowa w 8 aktach; niebywała wystawa, kolosalne napięcie

# ULICA „TANIEJ MIŁOŚCI"

Życie midinetek, tajemnice wielkomiejskie, spelunki paryskie, czarujące widoki, mistrzowska gra.

Zdjęć do tego filmu częściowo dokonano na krążowniku floty francuskiej, w Tulonie, za specjalnym zezwoleniem Francuskiego Ministerstwa Marynarki.

Przedstawicielstwo na Małopolskę i Śląsk Cieszyński

Dom Handlowy „MUZA-FILM"

Kraków, Florjańska № 44.

Adres dla depesz: „MUZAFILM, Kraków".

Kino „PALACE".

# „Gdy kobiety rządzą".

Był ongiś na świecie mędrzec, który uporczywie twierdził, iż „wszystkie zło pochodzi od kobiety" i dotąd obstawał przy swem zdaniu, dopuki miłość ku kobiecie nie pozbawiła go dotychczasowego uporu.

Źle jest gdy mężczyzna stojąc na najwyższym w państwie stanowisku, owładnięty wielkim uczuciem miłości, wszystko dla swej wybranki gotów uczynić. Wówczas to kobieta może stać się przyczyną zła, lecz to zależy od jej indywidualności.

Inaczej zupełnie sprawa się przedstawia gdy potentatem jest kobieta. Gdy kobieta samodzielnie rządzi skazaną jest na popełnienie mnóstwa błędów, które częstokroć mając doniosłe znaczenie, w ostrej formie odbijają się na życiu politycznem i ekonomicznem państwa.

Przyczyny nie równe są zazwyczaj swą doniosłością skutkom.

Za chwilę namiętności często ponoszą przykre konsekwencje nie osoby zainteresowane, lecz zupełnie obojętni na te sprawy obywatele państwa.

Dosadnie charakteryzującem podobny stan rzeczy jest obraz wyświetlany w kinie „Palace" p. t, „Gdy kobiety rządzą" treść którego zaczerpnął autor scenarjusza ze znanej sztuki Scribe'go „Szklanka wody".

Rzecz dzieje się w epoce w której wszelkie niemożliwości zapełniają porządek dnia. Epoka w której sprawy państwowe są traktowane jako podrzędne, osobiste natomiast nabierają znaczenia pierwszorzędnego.

Absolutnie nieświadoma obowiązków na niej ciążących królowa Anna, (Mady Christians) we wszystkiem zupełnia polega na swej zastępczyni księżnej Malborough, która też rządzi w wielkim państwie według swego widzimisię dogadzając jedynie swej próżności i ambicjom. Polityka, dyplomacja, stan ekonomiczny państwa, wszystko pozostaje w zapomnieniu, natomiast błękitno-krwista dyktatorka z zapałem wyszukuje wśród wiernych poddanych ładne buziaki mogące przynajmniej na chwilę zaspokoić zgłodniałe zmysły. (o przyczynach mówi historja, ja....... milczę).

Rywalizacja dwuch rządzących kobiet staje się wprost śmieszną ze względu na przedmiot ich sporu. Te wielkie w hierarchji społecznej kobiety stają się przesadnio drobiazgowemi, czułostkowość ich zakrawa na groteskę, a konwencjonalizm uniemożliwia orjentowanie się w odróżnieniu prawdy od udawania.

Szczęśliwy wybraniec losu i dwu walczących o jego względy kobiet por. Masham (Hans Brausewetter) z przyrodzenia nie grzeszący bystrym zmysłem ani inteligencją do reszty zgłupiał, znalazłszy się w błędnem kole intryg i intryżek panujących wszechwładnie na dworze angielskim w wspomnianej epoce.

Dla nas ludzi XX wieku prawie nieznośnem jest obserwowanie ludzkiej naiwności, że nie powiem głupoty, stwarzającej haos w uczuciach i sposobie myślenia.

Jeden drobny niezaspokojony kaprys pociaga za sobą cały szereg mniej lub więcej poważnych, lecz naogół niezniszczalnych zachcianek, stwarza sytuacje z której......... wyjścia niema. I tylko zbieg okoliczności, najoryginalniejszych i najniespodziewańszych rozpędza nawisłą, a brzmienną dziejowemi piorunami chmury, ku zadowoleniu pary kochających się młodych ludzi, a zupełnej dekonsternacji obu rywalek.

Biedna królowa pozostała sama, jej zacięta rywalka księżna Malborough (Lucy Höflich) prawdopodobnie też. O tem coprawda nic autor nie mówi, jakkolwiek dotychczas cały scenarjusz jest pozbawiony wszelkich niedomówień, jest ścisły jasny i konsekwentny, co nie o każdym można powiedzieć. Logicznie związana całość, daje zupełne, dokładne i ścisłe pojęcia o epoce w której się akcja toczy, jej zwyczajach i obyczajach. Świetnie przyczynił się do stworzenia doskonalej całości reżyser tego obrazu Berger, wraz z zespołem artystycznym z majestatyczną Mady Christans w tytułowej roli, Królowej Anny. Ponadto świetne zdjęcia plen air'owe świadczą, iż strona techniczna była powierzona człowiekowi nietylko znającemu się na rzeczy, ale nadto obdarzonemu nadprzeciętną pomysłowością i wysoką inteligencją.

Opracowanie polskie p. Sierosławskiego, dając wyczerpujące i konieczne objaśnienie, posiada wszystkie zalety literackie, co jeszcze więcej każe cenić ten obraz, który ze wszech miar zasługuje na nazwę pierwszorzędnego i wyróżnienie z pośród innych obrazów doby obecnej.

K. Jankowski.

(Własn. Importu filmowego „Continental")

---

Kino „VARSAVIA".

# „OSKARŻAM CIĘ KOBIETO"

(„Manslaughter").

W szalonym, zawrotnym tępie przesuwają się przed oczyma widza momenty pogoni za rozrywką, bogatej, niezależnej, pięknej i co prawdopodobnie z powyższego wypływa nieobliczalnej w swych czynach młodej damy. Nieobliczalność ta jest przyczyną śmierci człowieka, umierającego dla zasad swego zawodu, drugą ofiarą jest kobieta uczciwa, której jedynie zarzucić można wielką miłość dla ukochanego a chorego dziecka, dla ratowania którego odważyła się nieszczęśliwa wziąść z seffu swej chlebodawczyni jeden z licznych jej klejnotów. Lecz brała go z postanowieniem zwrócenia kosztowności ich właścicielce po zarobieniu odpowiedniej sumy. Kalejdoskop życia w dalszym ciągu przesuwa się na ekranie.

Dziwne komplikacje zmuszają, kochającego bohaterkę niniejszego obrazu, (Leatrice Joy) prokuratora (Thomas Meigham) do skazania tej ostatniej na 3 lata domu poprawczego. Dopiero tu dumna pani poznaje życie, tu spotyka swą ofiarę, która przebacza jej doznane krzywdy. I tak dalej i dalej, coraz to nowsze, coraz zawilsze kombinacje, potęgują napięcie które rośnie z każdym aktem i absorbuje całkowicie uwagę widza.

W dobie obecnej rzadko bardzo spotyka się treściwe obrazy, lecz powyższy zupełnie na taką nazwę zasługuje. Tem większą jest zasługa słynnego reżysera Cecila B. de Milles, który potrafił bardzo obfitą i zajmującą fabułę opracować w tak ścisły i logiczny sposób. Strona techniczna filmu „Oskarżam Cię Kobieto" świadczy o wielkim zamiłowaniu operatora dla swego fachu. Nie spotykałem dotychczas lepszych zdjęć gonitwy motocykla za samochodem, a moment wypadku tragicznego, na parę chwil zatamował bicie serca i przyspieszony dotychczas oddech widzów, w szalonem napięciu śledzących przebieg i oczekujących na wynik tego iście djabelskiego pościgu. Wyrazistość twarzy grających główne role Leatrice Joy i Thomas Meigham, jak również wyrazistość fotografji, uzupełniających bardzo dobrą całość pozwalają zaliczyć ten film do rzędu „szlagierów" obecnego sezonu.

K. J-wski.

( Własn. „Gloria")

Kino „PALACE“.

# „Błędne ognie“.

Motto: „Lasciate ogni speranca“.

Wielki niewygasalny ogień miłości, stale podsycany przez jej niewolników chwilami tryska silniejszym płomieniem, specjalną jakąś modyfikacją tego uczucia.. Miłość rodzi namiętność, lub nienawiść, a czasami, i to właśnie bywa najtragiczniejsze, łącząc te dwa uczucia stwarza takie zagadnienie życiowe, którego jedynym rozwiązaniem jest śmierć.

Idea walki o miłość za podłoże ma prawdopodobnie egoizm. i co z tego wynika, z samego swego założenie skazaną jest na niepowodzenie, gdyż niemasz miłości tam gdzie jest egoizm.

Jak widzimy w obrazie tym rozchodzi się kobiecie o miłość mężczyzny (Carl de Vogt), który dotychczas był przez nią ignorowany ba! pogardzany prawie i jedynie uczucie drugiej czystej kobiety (Ilza Lorm), która odpowiednio oceniła wartość tego człowieka, rozbudzają uczucie zazdrości i wyprowadzają niefortunną rywalką (Anita Berber) na drogę zbrodni, lecz jak to było do przewidzenia (życzeń publiczności i wymagań cenzury) wszystko się pomyślnie zakańcza dla bohatera obrazu, a występną kobietę spotyka zasłużona kara.

Nie pozbawiony pewnej oryginalności pokład psychologiczny tego filmu nabiera tężyzny i wyrazistości dzięki ciekawemu opracowaniu. Obrazy prędko po sobie następujące tak są w swej kolejności rozmieszczane, iż widz zatrzymuje w pamięci poszczególne wrażenia z ścisłą dokładnością, a to jest wielką zaletą filmu.

Na szczególne wyróżnienie zasługują zdjęcia modnego dancingu z najwyszukańszym luksusem i czarodziejskiemi tańcami, palarni opium, w której piękne kobiety upajają się haszyszem, przepyszne salony gry, a zwłaszcza potężny efekt kopalni. do której wdzierają się rwące wody położonego ponad nią jeziora.

W dużych obrazach zwykle parę zaledwie silniejszych momentów uczyni na widza wrażenie reszta zaś zlewa się w szarą jednostajną mgłę. Reżyser powyższego filmu (F. Treisler) właśnie tego uniknął, a operator dokonał reszty. Ponieważ zaś bez artystów i dekoratora żaden obraz nie może być wykonanym więc i tym należy oddac uznanie według ich zasług, a takowe są i to niemałe. W połączeniu wszystkie wymienione lub nie, zalety tego filmu, składają się na zupełnie pomyślną całość.

K. J-wski.

(Własn. „STARFILM“).

Kino „ŚWIATOWID“.

# „Wyspa łez“.

Dobrą jest rzczą reklama, ale przesada prawie zawsze zawodzi. Tak też jest i w powyższym wypadku. Jak głosi szumny plakat, wiszący nad wejściem do kina „Światowid“, role tytułowe odtwarzają Lia de Putti, Paul Wegener i Lydja Salmonowa. Z dwoma pierwszemi nazwiskami sprawa przedstawia się korekt, ale ostatnio nasuwa pewne wątpliwości. P. Salmonowa, grając wiarołomną żonę starszego marynarza Jacka (Paul Wegener), ma tylko dwa króciutkie epizody, tylko dwa i to w sześcioaktowej sztuce. Nietylko zatem nie można roli tej nazwać tytułową, lecz wogóle w pojęciach techniki filmowej pod żadnym pozorem pod miano roli nie kwalifikuje się. Są to dwa drodne epizodziki pozbawione jakiegobądź skupienia lub napięcia,




Pod genjalną reżyserją




# JOE MAY

przystąpiono już do zdjęć pierwszego obrazu tegorocznej produkcji z udziałem

# MIA MAY

w roli tytułowej.

## „LISTY MIŁOSNE BARONOWEJ S...."

**Uwaga:** Tytuły pozostałych **2**-ch obrazów z **MIA MAY** sezonu **1924/25** podane zostaną w następnych numerach „KINEMY".




„KOLOS, Warszawa".



Monumentalny film

Wytwórni „Unione Cinematografica Italiana"

produkcji 1924/25

p. t.

# „OSTATNIE DNI POMPEI"

inscenizowany podług słynnej powieści pod tymże tytułem, nabyty został przez nas na prawach monopolowych na całą Rzeczpospolitą Polską.

„KOLOS", Warszawa.



Potężny najnowszy
żydowski film

# KLĄTWA

Wykonany podług scenarjusza Dr. ERNESTA WEIGMANA
pod reżyserją Roberta Landa
z udziałem najwybitniejszych artystów wiedeńskiego Burg-Teatru.

**Zakupiony przez nas na całą RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ znajduje się w drodze do Warszawy.**

**„KOLOS", Warszawa.**

Nasza dewiza: „Nie ilość... lecz jakość obrazów!“

## Na sezon 1924/25 zakontraktowaliśmy dotychczas z najnowszej produkcji First National Pictures:

## 3 filmy z NORMĄ TALMADGE 3

1) **„ASHES OF VENGEANCE“**

Wielki monumentalny dramat w 12 akt.

2) **„THE VOICE FROM THE MINARET“**

Wspaniały dramat wschodni w 8 aktach.

3) **„WITHIN THE LAW“**

Współczesny dramat w 10 akt.



## 2 filmy słynnego realizatora 2

## THOMASA H. INCE'A

1) **„Her Reputation“**

Skandal! — Sensacjonalizm! — i Wielka miłość!

Potężny dramat w 10 aktach.

Film o którym cała prasa amerykańska mówi jako o niebywałej dotychczas atrakcji.

W roli głównej: May Mc Avoy.

2) **„The Hottentot“** Sensacyjno-sportowa komedja w 8 aktach.

Z najpiękniejszą parą Madge Bellamy i Douglas Mac Leon.

(Zwycięzcą ostatnich „Derby“ w Nowym Yorku).

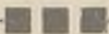
# „HRABIA COHN"

Wielki film tragicznych przeżyć
PRZECHRZTY
osnuty na tle konfliktów DWUCH ŚWIATÓW
podług słynnej powieści pod tymże tytułem **Pawła Langenscheidta.**
**Xenia Desni, Frida Richard, Olga Engl, Bern Aldor, Herman Valentin, Jan Rieman** w rolach głównych.



# „KSIĄŻE BORYS"

Wielki dramat osnuty na tle stosunków panujących na dworze wschodnio - europejskim
z uroczą LEDĄ NOWĄ.



# „EKSCENTRYCZNY ZAKŁAD"

Arcysensacyjny film z CARLO ALDINIM.
Akcja rozgrywa się: w pałacach miljarderów, w spelunkach apaszowskich, na dachach nowojorskich „drapaczy nieba".

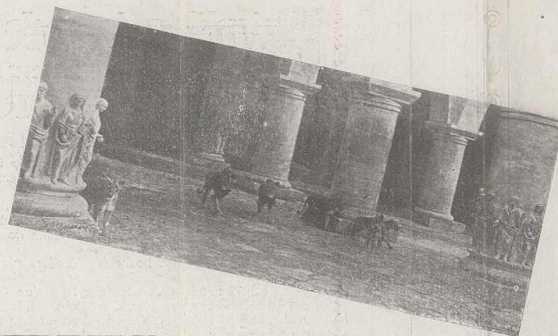
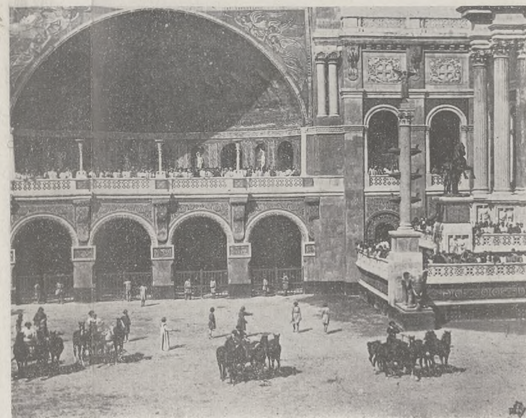


i jeden wielki film z cyklu arcyszlagierów „GLORJI"
przewyższający wszystko dotychczas widziane na rynku filmowym
a tytuł którego pozostawiamy na razie w tajemnicy.

---

Towarzystwo Kinematograficzne „GLORIA"
SP. Z OGR. ODP.
Warszawa, Marszałkowska 119.—Telef. 93-70.

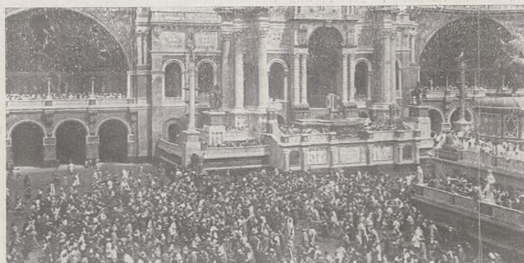






„TEODORA"



w 10-ciu aktach.



Najwspanialsze o nieznanej dotąd dynamice i bajkowym przepychu wystawy arcydzieło filmowe w 10 aktach.

═ p. t. ═

# TEODORA

## NAJPIĘKNIEJSZA KURTYZANA ŚWIATA

Realizacja genjalnego reżysera

A. Rudolfi.

WŁASNOŚĆ
Warszawskiego Biura Kinematogr.
„FENIKS"
Warszawa, Złota 41. Tel. 130-86.

# „TEODORA"

## WIELKA KURTYZANA ŚWIATA

### MONUMENTALNY DRAMAT w 10 AKTACH

### W roli głównej: RITA JOLIVET.

Pełen blasku i chwały cesarz Justynjan po wielu zachodach potrafił uwikłać w swe sieci prześliczną Kurtyzanę Teodorę, u której stóp liczne rzesze rycerzy i bogaczów składały swe serca. Opanowany zupełnie zgubną namiętnością ku Teodorze, cesarz wzniósł ją do niebywałej potęgi i otoczył niesłychanym przepychem.

Lecz już po krótkim czasie wyszła na jaw naga prawda, iż ze strony Teodory nie była to miłość ku cesarzowi, lecz jedynie i wyłącznie samolubstwo i żądza władzy skłoniły ją do zostania kochanicą cesarską. Serce jej należało niepodzielnie do młodzieńca o niezwykłej urodzie, greckiego patrycjusza imieniem Andreas.

Zostawszy jego kochanką, Teodora ukrywa przed nim starannie historję swego życia i obecne stanowisko.

Śród namiętnych uścisków i pocałunków podczas krótkich spotkań nocnych udaje się wyrafinowanej Teodorze przeniknąć najgłębsze tajemnice Andreasa. Teodora dowiaduje się, iż jej płomienny kochanek jest najzagorzalszym przeciwnikiem Justynjana i cesarzowej, której wprawdzie nie zna, lecz pomimo to nienawidzi z duszy całej za jej nikczemne czyny. Nienawiść jego jest tem większa, iż wedle jego mniemania dwór cały tonie w przepychu i rozpuście, podczas gdy biedny lud cierpi głód i niewysłowioną nędzę.

Wstrząśnięta do głębi usłyszanemi słowami, Teodora w dalszym ciągu gra rolę dziewczyny z ludu, obawiając się utracić miłość swego kochanka.

Lecz niezadowolenie śród ludu wzrasta z godziny na godzinę. Andreas i towarzysz jego Marcellus ważą się na czyn rozpaczy. Zamierzają pod osłoną nocy przedostać się do pałacu cesarskiego i z krzykiem, w którym ma dźwięczyć cała rozpacz doprowadzonego do ostateczności ludu wepchnąć nikczemnemu tyranowi sztylet w serce! A Teodora, dowiedziawszy się przypadkowo o zamiarąch sprzymierzeńców, drży w szaleńczym strachu i doznaje niewypowiedzianych katuszy moralnych.

Pojmany w chwili, kiedy wydobywał z pochwy swój miecz, Marcellus został oddany w ręce kata.

Teodora z narażeniem własnego życia ratuje ukochanego w momencie kiedy, Marcellus nie mogąc znieść dłużej okrutnych tortur, zamierzał złożyć zeznanie, po którem czekała go niechybna śmierć.

Obaj przyjaciele spieszą do hipodromu, gdzie odbywały się igrzyska i wygłaszają podburzające mowy przeciwko cesarzowi. Dławione dotąd siłą niezadowolenia śród ludu wybucha żywiołowo z nieokiełznaną potęgą, a gdy Teodora, nie przeczuwając nic złego, ukazuje się w swojej loży śród ciszy, która nagle zaległa hipodrom, rozlega się donośny głos, rzucający cesarzowej w twarz obelżywe słowo! Andreas, oszukany bezlitośnie przez kochanicę cesarską, nie potrafił opanować uczucia nienawiści, i straszna obelga z jego ust zabrzmiała, jak wyzwolenie udręczonej duszy.

Andreas został ujęty. Kat wznosi już do góry swój błyszczący topór — lecz Teodora jednem groźnem spojrzeniem powstrzymuje śmiercionośny cios. Pragnie ona osobiście pomścić doznaną zniewagę. Żądna krwawej zemsty Teodora wydaje nagle rozkaz otwarcia klatek i wypuszczenia dzikich bestyi.

Tłum cofa się w przestrachu, aby potem ze zdwojoną energją wystąpić do walki z tyranami. Andreas sam zostaje na placu. Lew z szalonym rykiem zbliża się do niego i rani go ciężko pazurami. Lecz w ostatniej chwili spieszy mu z pomocą Tangris poskromicielka dzikich zwierząt, cudem prawie go ratuje ze szponów oszalałej bestji — i zwraca go ludowi — i walce o prawa i wolność!

Podczas gdy na ulicach wre zażarta walka, ktoś wzbudza w cesarzu Justynjanie podejrzenie co do wierności Teodory. Niebawem cesarz dowiaduje się nagiej prawdy i wygania z pałacu swą wiarołomną kochanicę.

Tymczasem wierne cesarzowi wojska pobiły dotkliwie powstańców. Na ulicach wznosiły się całe wały trupów. W różnych miejscach miasta powstały groźne pożary. Zranionego strzałą Andreasa Tangris przenosi do opróżnionego więzienia i pielęgnuje z wielką troskliwością. Teodora zaś, która usiłuje odzyskać utraconą miłość cesarza i powtórnie usidlić go w swe sieci, udaje się do pogromczyni i błaga ją o podarowanie eliksiru miłosnego, który zniewala wszystkie serca. A kiedy z cennym skarbem spieszy do pałacu, widzi nagle pod kolumną swego byłego kochanka Andreasa.

Andreas leży bezprzytomny. A kiedy na chwilę otwiera oczy, maluje się w nich znów bezgraniczna nienawiść, i z ust jego wybiega okrutna obelga. Niby uderzeniem sztyletu zabija w Teodorze ostatnią iskierkę nadziei.

Teodora nie jest w stanie znieść myśli, iż miłość Andreasa utraciła na zawsze. Woli zdobyć serce kochanka, aniżeli odzyskać utracony tron,—i przeznaczony dla cesarza eliksir miłosny wlewa w usta Andreasa. Lecz zamiast oczekiwanego zmartwychwstania miłości Teodora z przerażeniem widzi, że w oczach ukochanego maluje się śmierć. Kubek zawierał truciznę, którą mściwa Tangris przeznaczyła dla cesarza!

Zrozpaczona Teodora z płaczem rzuca się na ciało swego kochanka. A tymczasem cesarz w otoczeniu dworu zbliża się, aby być obecnym przy straceniu rebeljantów. I Teodorę spotyka okrutną karę.

Pętla kata obejmuje jej łabędzią szyję, — i po chwili śmierć — wybawicielka łączy na wieki tych dwoje ludzi, którym los kazał kochać się i nienawidzić!

## Głosy prasy fachowej o filmie

# „TEODORA"

„Kinematograph Wekerly"....

Z pośród filmów w bieżącym sezonie największem powodzeniem cieszy się wspaniała epopea filmowa, odtwarzająca losy pięknej TEODORY, kochanicy cesarza Justynjana.

RITA JOLIVET w roli TEODORY stworzyła wspaniałą niezapomnianą kreację wielkiej kurtyzany. Świetna gra artystów, przepych wystawy, precyzja zdjęć i żywość akcji składa się na niezwykłą fascynującą całość.

Dziennik fachowy „FILMBOTE"

## „MIŁOŚĆ, PRZEPYCH i ŚMIERĆ!!!"

Oto elementy wspaniałej tragedji dziejowej, która doczekała się realizacji w wielkim filmie p. t.

# „TEODORA"

Obraz ten oprócz bogatej i emocjonalnej treści odznacza się świetną grą artystów, bogactwem wnętrz, doskonałą reżyserją, która umie zręcznie operować olbrzymiemi masami i niepo-równaną niewidzianą dotąd czystością zdjęć.

Wszystkie te walory wysuwają obraz p. t.

# „TEODORA"

na czoło wielkich dzieł filmowych.

z rzędu tych jakie się zwykło powierzać początkującym artystkom filmowym. I gdyby nie ta rażąca nielogiczność reklamy, obraz cieszący się wielkim i zasłużonym powodzeniem wśród publiczności i u krytyki znalazł by jedynie słowa uznania. Szablonowa coprawda treść dobrze jednak opracowana, zaopatrzona kilkunastoma bardzo ładnemi (należy oddać sprawiedliwość) zdjęciami z natury i paru silniejszemi tragimomentami nie męczy najmniej do myślenia zdolne umysły, a ze względu na niektóre cokolwiek drastyczne w pojęciu cenzury momenty wabi również i bardziej wyrafinowanych poszukiwaczy wrażeń kinowych. Ładna twarzyczka Lii de Putti pociąga liczne rzesze młodzieży, która młodzież jak i zwykle bez względu na to czy obraz należy do liczby „dozwolonych“ lub „zabronionych“ przez cenzurę w wielkiej ilości odwiedziła kino „Światowid“.

K. J-wski.

(Własn.: „KOLOS“.)

# „Teodora“.

Według zdania najpoważniejszych fachowców branży filmowej na naszym rynku pp. Hertza i Finkielsteina „Teodora“ jest bezsprzecznie największem bezkonkurencyjnem arcydziełem na świecie tego typu filmów. Wspaniałe widowisko przepychu, rozpusty i zgubnych namiętności oraz wielkich zabaw, turnieji i igrzysk. Olbrzymie arcydzieło monumentalne. które zaćmi zupełnie wszystkie dotychczas wytworzone filmy, stojąc ponad wszystkie obrazy na niedoścignionej wyżynie. „Teodora“, (przepiękna kurtyzana potem cesarzowa Bizancyum), film włoskiej wytwórni „Ambrosio“ wystawiony był we Wiedniu w urządzonym umyślnie amfiteatrze na placu wyścigowym dla miljona widzów. Wyświetlany obecnie w Warszawie w najelegentszym kinoteatrze stolicy „Palace“ pobija dotychczasowy rekord kasowy tego rodzaju filmów. Sprowadzony do Polski staraniem Warszawskiego biura kinematograficznego „Feniks“ (Warszawa, Złota 40, tel. 130-29.)

# ŚLUBOWANIE.

Prawdziwą niespodziankę sprawiła mi zarówno wstępująca na widownię sztuki kinoteatralnej wytwórnia p. Leo Forberta, jak i drużyna artystyczna teatru żydowskiego, której dotąd na scenie nie zdarzyło mi się widzieć, która po raz pierwszy zaprezentowała się przed publicznością warszawską na ekranie. Sądzę, że każdy bezstronny krytyk przyzna, iż był to debiut niezwykły, darzący widza szczerze artystycznemi wrażeniami, a ze względu na swój odrębny charakter, że tak powiem, folk-lorystyczny—był to zarazem debiut, przynoszący niejedno ciekawe pouczenie. Ten ostatni moment sprawia, iż na zaproszenie redaktora naczelnego „Kinemy“, abym podzielił się swemi wrażeniami na temat „Ślubowania“ z czytelnikami, odpowiadam z całą gotowością.

Konstatuję przedewszystkiem wysoki poziom techniczny filmu (inż. Seweryn Steinwurcel), czystość zdjęć, „barwność“ cieni i półcieni, umiejętny dobór stanowiska operatora, słowem — sprawność wytwórni, oraz kunszt reżysera p. Turkowa, który niczem nie zdradził, iż jest w sztuce kinowej nowicjuszem; tak wyraziście układa liczne sceny zbiorowe, taki ton mocny nadaje scenom indywidualnym, tak umiejętnie przerzuca się od sentymentu i liryzmu do komizmu charakterystycznego, tak wreszcie pomysłowo operuje pierwszoplanowemi zdjęciami, co jest bezsprzecznie zasługą operatora inż. Steinwurcla, podkreślającego szczegóły mimiczne według metody amerykańskiej. Są w obrazie nadto w kilku wypadkach zadziwiające u początkujących ekspresją fotogeniczną momenty np. przejrzysta, jakoby utkana z mgły postać proroka Eljasza, zatrzymująca „niewidzialną potęgą“ dorożkarskiego konia, albo postać tegoż Eljasza w roli rabina, rosnąca stopniowo na tle oświetlonego okna i szerząca magnetyczne oczy celem uwydatnienia kosmicznej potęgi imperatywu sumienia — ten ostatni efekt, wybornie przetwarzający motyw chyżego wzrostu niemal „nałażącej“ na widza figury hipnotyzera Mabuse.

Z kolei należy oddać hołd wybitnym siłom aktorskim: w pierwszym rzędzie nieposledniemu artyście, już wspomnianemu Turkowowi, który wciela się aż w siedm postaci i potrafi być jednakowo poetycznym prorokiem, zstępującym z podniebnych gór w niziny ubóstwa i niedoli, skromnym ubogim gościem na uczcie bogaczy, malowniczym obłąkańcem — uczniem fanatycznego „jeszybotu“ Wileńskiego i pełnym godności rabinem, wstrząsającym grozą sumienia ludzkie. Powtóre należy się uznanie głównej bohaterce mieszczańskiego dramatu ghetta, p. Idzie Kamińskiej, która—trudno to ukryć—nie posiada wdzięków gwiazdy filmowej, czy też narysowanej ołówkiem Andriollego Gołdy z „Meira Ezofowicza“ ale szlachetną grą, zmianami czułej twarzy, siłą uczucia odpowiada wybornie duchowości sympatycznej dziewczyny żydowskiej z niezapomnianej powieści Orzeszkowej. Zajmującym jej partnerem. „żydowskim Romeem“, porzucającym „cyces“ i księgi talmudyczne pod wpływem asymilowanych kuzynek swego przyjaciela, potrafił być p. Tarło, przechodzący szybko od roli wstydliwego niezgrabiasza z ghetta do roli wcale szykownego „puryca“.

Charakterystycznie odtworzyli role swoje — p. E. R. Kamińska, w sztuce matka głównej bohaterki, zubożała wdowa-przekupka, nawiasem mówiąc jedyna postać, zbliżona rysami do aryjskiej, oraz p. Landau, wyborny w roli spekulanta z narowami świętoszka, nie liczącego się z etyką w pościgu za „dobrą partją“—oboje należący do najwybitniejszych sił tej zgranej trupy. Wymieńmy jeszcze doskonale cieniującego zawiłe szlaki swojej roli ojca, ściganego wyrzutem z poza świata za niedotrzymanie słowa ślubowania, p. Lipmana, oraz traktującego z wielką swobodą i humorem rolę przyjaciela — cywilizatora p. Godika — wreszcie kapitalnego swata p. Ledermana. Może nie wszystkim wybitniejszym aktorom oddałem imiennie sprawiedliwość, ale trudno wyliczyć wszystkich, kiedy cały zespół sprawiał się wzorowo i kiedy — musimy to podkreślić — głównym walorem „Ślubowania“ są z naszego punktu widzenia nie sceny losów indywidualnych. Albowiem te, nawet przy różnicy akcentów psychologicznych, nie potrafią sięgnąć ekspresji tylu czarujących dramatów, jakie podziwialiśmy nieraz na ekranie, poruszeni do głębi duszy, nie potrafią zająć europejskiego widza tak mocno, jak tamte, podnioślejsze i potężniejsze tragedje życia. Głównym walorem tej sztuki nawskroś żydowskiej są pełne pikantności obyczajowej i charakterystycznego komizmu — dodajmy. niezawsze doskonale świadomego nawet dla czujnego reżysera, ale wybuchającego żywiołowo dzięki naiwnej szczerości prawdy rasowej w grze aktorów i fotografowaniu typów natury—soczyste sceny zbiorowe na tle gromadnych powitań cudotwórczego cadyka, uczt weselnych, obrzędów przesądnych i t. p., czyli te ciekawostki swoistego życia „ghetta“, które zainteresować mogą nawet inowierczy ogół europejski, jako coś nieznanego, jako odwieczny ślad tradycyj Azji, dochowany, jako skamieniałość, na gruncie europejskim. Tylko z tego względu—pomijając rasową miłość dla tego, co własne rozsianych po świecie żydów — może uda się temu obrazowi wyjść poza granice polskie i trafić na teren światowy.

Ale słówko o scenarjuszu. Jest on niewątpliwie pomysłowy—naogół nawet zręczny poza kilku grubemi szwami (wydanie kwitu na biżuterję „na okaziciela“, a nie imiennie, jakoby z umyślną rachubą naiwnego właściciela generała na to, aby kwit dostał się w ręce przeszukującego kieszenie trupom marudera) — nadto w fabule dla widza obcego poglądom talmudycznym nowy: chodzi tu bowiem o złamanie ślubowania, które złożyli sobie wzajem dwaj żydowscy ojcowie, że ich dzieci, nieurodzone jeszcze, jeżeli dzięki błogosławieństwu cadyka przyjdą na świat, a jedno będzie synem, drugie—córką, połączą się węzłem małżeńskim. Autor potrafił dowcipnie pokazać, że przeznaczenie, kierowane ręką proroka Eljasza, nakaże dwojgu młodym, zamieszkałym długo zdala — jedno w Warszawie, drugie w Wilnie — odnaleźć się i pokochać wzajem, a choć jeden z ojców, pozostały przy życiu, chce złamać śluby, bo woli syna ożenić bogato, panna zaś z woli matki ma stanąć pod baldachimem z antypatycznym bogaczem,—przeznaczenie się spełni, bo czuwa nad świątynią słowa sam prorok Eljasza i on to połączy biednych i zakochanych, a w dodatku da im bogactwo—biżuterję zabitego na wojnie generała, wykupioną przez utratę domu, a w epoce powojennej napewno przewyższającą o wiele wykup 200-tysięczny.

Skończyłem z wyliczeniem zalet obrazu. Należało wysunąć je na plan pierwszy, gdyż tak kazała sprawiedliwość recenzyjna wobec wysoce udatnego artystycznego poczynania w bliskiem kulturalnem sąsiedztwie. Ale gdyby „Kinema“ nie było pismem ściśle fachowem, napisałbym na temat obrazu „Ślubowanie“ dziesięćkroć szersze studjum —psychosocjologiczne. Na tem miejscu mogę tylko wytknąć dlań perspektywę — i po tylu płynących ze szczerej i bezstronnej duszy pochwałach, winienem z niemniejszą szczerością oświadczyć, iż zwracam uwagę na ten obraz głównie dlatego, że widz aryjski może z tej **prawdy żydów o sobie** pouczyć się wiele ciekawemi uczciwemi oczyma, umiejącemi śmiać się ze śmiesznego i uronić łzę współczucia nad tem, co jest bolesne—główniej jeszcze dlatego, że i widz—żyd, jeżeli potrafi na ten obraz patrzeć rozumnie, rozumniej. niż to było w intencjach autora scenarjusza, reżysera i aktorów, może się zeń wiele dla swojej korzyści nauczyć. Ale czy miłość tego ostatniego widza, jak niechęć pierwszego nie zaślepi — **that is the question**.

Czy widz, rozmiłowany w swojem środowisku, potrafi dojrzeć, jak bardzo, jak niemal bezwyjątkowo, (Eljasz w postaci ubogiego proroka, stylizowany z aryjska, według obrazów chrześciańskich, w rachubę nie wchodzi) są brzydcy—tragicznie brzydcy—ci żydzi w ustawicznym okrutnym tłoku w tem umiłowanem zlepieniu się ghetta, które nie wymaga dystansu wygody i poszanowania, które do takiego stopnia zaciera rysy indywidualne, iż np. dwaj ojcowie są do siebie niemal kubek w kubek podobni! Doprawdy, w Izraelu zdają się mieć indywidualność tylko odszczepiency — Spinozy, Majmonowie, Acosty, Meiry Ezofowicze!...

I ta fabuła — której zręczność, nawet poetyczność, wypada uznać, której niepodobna odmówić zdolności zainteresowania widza — Boże mój! jaką nizinę przesądów reprezentuje, choć ściąga aż proroka Eljasza z wyżyn niebieskich, aby mieszał się do romansu syna dostawcy bydła i córki przekupki z miejskiego targowiska. Tak jest, to jest naprawdę sztuka, stworzona przez żydów dla siebie—niema tu pięknego natchnienia Orzeszkowej, dającego czarowną postać Meira, walczącego z rodzimą ciemnotą, ani tej europejskiej reżyserji, która w „Dwóch światach“ dała rzewną postać artysty, modlącego się za kulisami w „dzień sądny“, ale idącego w tym nawet dniu na wyżyny sławy i ideału w tragicznej roli Hamleta. Tutaj—a to jest to, czego smakujący „swojską“ sztukę widz nie dojrzy—w XX wieku autor i reżyser nie dopatrzą, iż wyidealizowali przesąd—prawo rozporządzenia się rodzicielskiego sercami dzieci, nieurodzonych jeszcze z talmudycznego „przeznaczenia“ n 40 dni przed urodzeniem—że na miejscu indywidualne tragedji osobistej miłości postawili klątwę nad ojcem którym rządzi ów piękny prorok, co tak łatwo dokona mordu nad 400 kapłanami Baala za to, że uznawa „obrazy“, których on nie uznałby nigdy i... wyklątb nawet film. w którym występuje w siedmiu postaciach

Naiwny napół-cywilizowany widz żydowski, któr z przyjemnością przeczyta w napisach na filmie słow „cywilizacja“ (w cudzysłowie!), boć tu chodzi o ironi względem odrzucenia „cycesu“, ogolenia się i zdjęci odmiennego stroju—kapoty, który zawierzy napisom że gaon-Eljasz, ów, co skazywał chasydów na chłost a ich pisma na spalenie, acz był nie wiele światlejsz od tamtych,—był rzekomo „wielkim i głębokim filo zofem“ (Spinozo! co ty powiesz o tem?!), ten widz ni pomyśli ani nad tem, że bohater „Ślubowania“ ma ju nazbyt aryjskie wizje o ponętach kobiet (wprost francuskiego kabaretu), że z ksiąg talmudycznych, będą dzieckiem 4-letniem, wyczytywał ustępy o „nieczystości „kobiety“, że młodzieńcy, kiwający się nad starem rabinicznemi szpargałami w „jeszybocie“, na grunci „mędrca Wileńskiego“ gaona-Eljasza, nie darmo mai takie obłąkane oczy, jak je ukazał cudownie Turkow - bo są obłąkańcami, nieszczęśliwymi tak, jak owe dzieci o przedziwnie smutnych oczach, pogrążone w księdz na obrazie—wyjątkowo piękne, bo jeszcze niepokance rowane przez ogrom „nauki“ ghetta... ba! przez nędz żydowskich zaułków Wilna.

Dodajmy jeszcze, że w tym **par excellence** żydowskin obrazie są błędy przeciw żydowskości. W tem środo wisku, w którem podpatruje się podczas wesela prze dziurkę od klucza tajemnice małżeńskiego łoża, w ten środowisku, w którem młoda mężatka z taką sam rozkoszą obserwuje nóż rzezaka na „chrzcinach“ vis-à-vis z jaką obżerają się „wytworni“ i niewytworni goście w takiem środowisku talmudysta — syn talmudyst obejrzy chętnie bóżnicę, budowaną z włoska (o czem nie wie), ale nie będzie chętnie oglądał Katedry Wileń skiej. To już jest zrobione dla zbudowania widzów aryjskich— a przyznajmy, zrobione przez wytwórnię wielkim smakiem — i świadczy mile tylko o tolerancji reżysera.

**Leo Belmont.**

# „Helena i upadek Troi“.

Film ten cieszący się niezwykłem powodzeniem w wszystkich kinoteatrach Rzeczypospolitej Polskiej jest włas nością Tow. Akc. „Lux“ (Warszawa Jasna 22) a ni „Lechfilmy“ jak mylnie wydrukowaliśmy w recenzji № 38 co niniejszym prostujemy.

Kino „PAN“.

# „Księżniczka Olga“

## (Bawu)

Wypadki historyczne wdzięcznym są tematem. dla kinematografu wogóle, jeżeli zaś autor scenarjusza zrę cznie wplecie jakąś intrygę w tło historyczne, to obraz będzie miał zapewnione powodzenie. W powyższym obrazie widzimy przebieg rewolucji rosyjskiej i jej skutki które w nader przykry sposób odbiły się na losach młodej i pięknej kiężniczki Olgi (Estella Paylor). Wysoko urodzona panna nie może się pogodzić z myślą, dotychczasowe jej stanowisko społeczne należy do przeszłości bezpowrotnej. Zmuszona znosić tysiączn szykany ze strony zbydlęconego tłumu, jeszcze wierz

# ESKIMOS NANUK ESKIMOS




PRAWO MONOPOLOWE NA POLSKĘ POSIADA

## TOWARZYSTWO FILMOWE „POLONIAFILM"

KRAKÓW, ULICA DIETLOWSKA L. 93.

# ESKIMOS NANUK ESKIMOS

6 aktów zmagania się z surową naturą krainy lodów.

## RECENZJE

Głosy prasy zagranicznej o obrazie p. t. „ESKIMOS NANUK“ Takiego filmu nie zdarza się widzieć w życiu dwa razy.

*Eclair.*




Żaden dramat kinematograficzny nie dostarcza tak silnych emocji jak dzieje „ESKIMOSA NANUKA“.

*Matin.*







Piękna Nyla „Nyla radosna“, jak ją przezwali współplemieńcy Eskimosi z zatoki Gudson, królowa kobiet eskimoskich, jest jedną z bohaterek tego filmu.

Czy widzieliście kiedykolwiek piękną Eskimoskę i to w roli pierwszorzędnej gwiazdy kinowej?

Ta egzotyczna gwiazda posiada niemniej świetny blask, niż nasze piękności buduarowe.

*Matin.*

PRAWO MONOPOLOWE NA POLSKĘ POSIADA

**TOWARZYSTWO FILMOWE „POLONIAFILM“**

KRAKÓW, ULICA DIETLOWSKA L. 93.

# ESKIMOS NANUK ESKIMOS

## Czy wiecie?

. . . że „ESKIMOS NANUK“ dramat północny w 6-ciu aktach został całkowicie sfilmowany w krainie wiecznych lodów? Najbardziej niebezpieczną ze wszystkich podróży Robert I. Flaherty, działając z polecenia firmy Pathe, uwiecznił we wspaniałym, jedynym w swoim rodzaju, obrazie.

Groza i potęga bije z tego niezwykłego arcydzieła, którego aktorami są ludy Północy i ich wieczni antagoniści: białe niedźwiedzie pól lodowych . . .

*Figaro.*




## Niezwykła rozrywka.

Piękna Nyla z obrazu „ESKIMOS NANUK“ nie zna rozrywek właściwych paniom z dobrego towarzystwa. Rozrywką Nyli jest . . . polowanie na foki w krainie lodów, lub wycieczki między góry lodowe, które zmiażdżyć mogą kruchą łódź jak koła pociągu łupinę orzecha.

Przyznać trzeba, że piękna Nyla lubi emocje.

*Figaro.*

## Mody na Północy.

W północnej części zatoki Hudson frak nie jest znany, zaś damy nie noszą balowych sukienek. O sukienkach „wyciętych“ nie może być mowy.

Ciekawi jesteście zapewnie dlaczego obywatele tego kraju wyłamują się z pod panującej mody? . . .

Jednym z powodów jest . . . mróz 50-stopniowy.

Przy tej temperaturze eskimoscy bohaterowie filmu „Eskimos Nanuk“ czują się najlepiej w ubraniach ze skór najprostszego kroju, aby tylko szczelnie okrywających ciało. Stroje kobiet bardzo niewiele różnią się od kostjumów mężczyzn.

*Revue.*

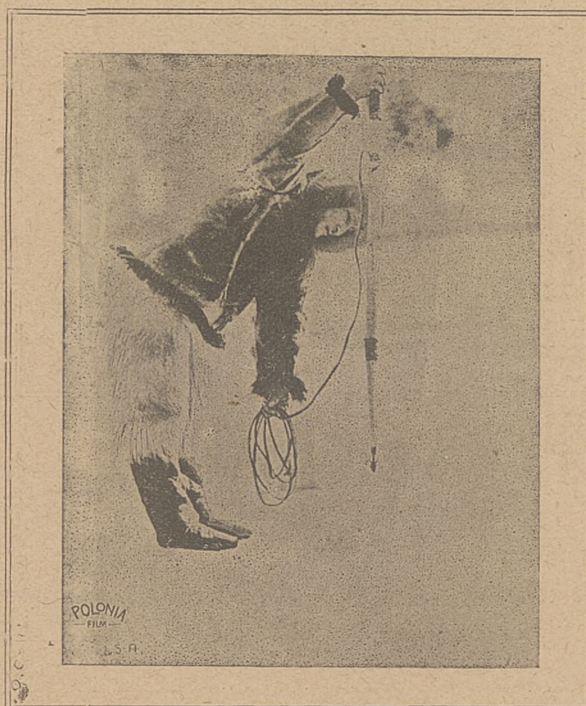



## Najśmielszy podróżnik po krainach podbiegunowych.

Palmę zwycięzcy należałoby wręczyć Robertowi I. Flaherty, który podjął się wyprawy na północ, z narażeniem życia filmował w okolicach podbiegunowych życie Eskimosów i łowy na foki i białe niedźwiedzie do obrazu „ESKIMOS NANUK“.

*Revue.*

# ESKIMOS NANUK ESKIMOS




PRAWO MONOPOLOWE NA POLSKĘ POSIADA

## TOWARZYSTWO FILMOWE „POLONIAFILM"

KRAKÓW, ULICA DIETLOWSKA L. 93.

Drukarnia Józefa Fichera w Krakowie, Grodzka 62.

w powrót przedrewolucyjnych stosunków i jedynie ostateczność, granicząca między wyborem hańby lub śmierci, skłania ją do odrzucenia konwencjonalno-etykietalnych przepisów swej sfery i zaufania młodemu działaczowi politycznemu, byłemu oficerowi armji cesarskiej Michałowi Własowowi (Stanley), który ją, z nieprawdopodobnych wprost sytuacji, po tysiącznych trudnościach zdołał wybawić i wywieźć za granicę rosyjsko-japońską (rzecz dzieje się w Orenburgu).

Dla tych co osobiście przeszli pod pręgierzem „niespodzianek" rewolucji rosyjskiej, niezbyt miłemi będą wspomnienia niedawnej przeszłości, a jednak obraz cieszył się niebywałem wprost powodzeniem. Bo pomijając nawet prawdę historyczną, która z prawdziwym pietyzmem została odtworzona przez amerykańskich realizatorów (Universal Film Manifacturing Co) i świetną grę zespołu, (Estella Paylor, Stanley, Józef Swicard, Silvia Braemer i Wallace Berry-ten ostatni wspaniale odtworzył typowego „niepiśmiennego" prowodyra i dyktatora tłumów, równie jak i „on ciemnych duchowo i umysłowo), zastanawiającą wprost jest rzeczą, iż amerykańską produkcja zdobyła się na podobne dzieło. Dotychczasowo dawała nam wystawę i przepych, wspaniałość których olśniewała widza, zato treść tych obrazów była przeważnie upośledzona. Wręcz przeciwnie jest w tym wypadku, gdyż jedynie treść i gra artystów stanowią zasadniczą wartość tego obrazu. Styl dekoracji, ubiorów i charakteryzacji, ciągły i bez przesady, wspaniale jest zastosowany do środowiska w jakiem się rzecz dzieje. Typy wspaniałe, iście rosyjskie a interpretacja roli Piotra Kuzmienki przez p. Wallace Berry, dając ścisłe pojęcie już nie o zewnętrznych cechach rosjanina, lecz o jego sposobie myślenia (psychologji) i duchowych właściwościach, świadczy o potężnych zdolnościach, wielkim zmyśle obserwacyjnym i naśladowczym tego prawdziwego artysty, który śmiemy mieć nadzieję w najkrótszym czasie będzie pierwszym wśród najpierwszorzędniejszych sił ekranowych.

K. J wski.

(Własn. „Collegja")

---

## Z pobytu p. Ludwika Goldflussa w Warszawie.

Znany i ogólnie ceniony na naszym rynku filmowym p. Ludwik Goldfluss, stale obecnie zamieszkujący w Berlinie, Charlottenburg Leibnitzstr. 43, po odbytej podróży w centrach filmowych Wiedniu, Paryżu, Londynie zawitał w tych dniach do Warszawy i złożył nam wizytę. Skorzystaliśmy z tej okazji, by dowiedzieć się o nabytych przez niego produkcjach filmowych. Ze zwykłą uprzejemnością i kurtuazją, dzięki której zyskał sobie u nas powszechną sympatję, zakomunikował nam, iż między innymi zakontraktował najnowszą produkcję Mia May, którą sprzedał firmie „Kolos", całą najnowszą produkcję „Vita Film" Wiedeń, którą nabył Dom Handlowy „Estefilm", oraz ostatni szlagier z ulubieńcem publiczności Gajdarowym, który oczywiście przypadł w udziale rzutnej i ruchliwej firmie „Glorja", pozatem cały szereg wybitnych filmów, które nabyły inne tutejsze biura wynajmu. Jak widać chociaż by z tych kilku poważnych tranzakcji i z tych które jeszcze narazie musimy utrzymać w tajemnicy, p. Goldfluss zajął bezsprzecznie wybitne stanowisko w dziale zakupu filmów na Polskę. W dobrze więc zrozumiałym interesie naszych biur wynajmu leży najwidoczniej, że utrzymanie ścisłego kontaktu z p. Goldflussem może odbić się jaknajkorzystniej na racjonalnym i celowym rozwoju naszego importu filmowego.



Kino „PALACE".

## „W Zamku duchów".

Po całym szeregu mniej lub więcej niespodziewany niespodzianek w jakie obfituje kinematograf wogóle, a obraz z Maksem Linderem w szczególności, ostatni wybryk teg quasi zawodowego ekranowego humorysty przeszedł ni tylko oczekiwania, lecz najbardziej fantastyczne przy puszczenia, jakie zwykła czynić publiczność przed obejrzenie każdego nowego obrazu ze swym ulubionym Maksiem w ro tytułowej.

Przywyczajona dotychczas oglądać Maksa tylko obrazach groteskowych, względnie szarżach, publiczność by zaskoczona niesamowitym cokolwiek tytułem filmu. Niedo wierzająco, lecz tłumnie napływali widzowie wypełniają szczelnie widownię i oczekując coraz to nowszych „kawałów" Oczekiwania cokolwiek zawiodły, gdyż Maksio ukazał si poraz pierwszy w „par excelence" salonowej komedji, ob fitującej jednocześnie w silnie tragiczne momenty o wysokie napięciu. I tu genjusz aktorski niedoścignionego Maks zajaśniał wyjątkową wszechstronnością talentu. Albowie trudno wyobrazić sobie tego artystę, grającego bez szarży co już jest wprost zadziwiającem—tragiczne momenty.

Tak jest w istocie. Maks wspaniale odtwarza tragedj a łzy obficie płynące z jego błędnie rozszerzonych źreni tworzą niesamowity kontrast pomiędzy dotychczasową repu tacją Maksa, a ostatnią jego kreacją.

Właściwą i kardynalną zaletą tego obrazu jest techni zdjęć: wyobrażalnych rozdwojeń potrojeń i t.d., wogóle pomn żeń osobowości grającego. Niewidziany dotychczas eksperyme ruchomych dekoracji, zdejmowanych w chwilach perspekty wicznych skrotów, otwiera nowe drogi technice i pomysło wości zarówno reżysera, jak i operatora. Abel Gance, współ pracując z autorem przy reżyserji powyższego obrazu wspa niale wywiązał się z podjętego zadania i jeżeli nawet odrzucim nadwyraz ponętną i oryginalną treść (autorem jest sam Mak Linder), obfitującą w najciekawsze i najmilsze tricki z dotych czas spotkanych, to jednakże pozostanie do podziwiani najważniejsza zaleta obrazu mianowicie: opracowanie tech niczne. Obsada wspaniała. Pomijając głównego spraw powodzenia jakim się ten obraz cieszy, Maksa Lindera, pa Gina Palarmo jest tak uroczą, że nie powiem ponętną najdalej niedyskretnym neglizu, iż...... dalej nie powie I przy wszystkich swych zaletach zewnętrznych g wspaniale. Innym działom kunsztu filmowego, znajdujący zastosowanie w powyższym obrazie należą się jedynie słow uznania i najszczerszych i najzaszczytniejszych pochwał.

Sam scenarjusz nosi na sobie piętno charakterystyczn swego autora, zaś zalety literackie, a takowe w origina francuzkim dosadniej się zaznaczają, niż w opracowani polskiem, świadczą o wykwintnym smaku i wybujałej inteli gencji p. M. Lindera.

K. Jankowski.

(Własn. „Polfilma")

## „Messalina".

W swym tryumfalnym pochodzie po dziesiątkach kinoteatrów Polski przy codziennie wyprzedanej kasie „Messalina" w dalszym ciągu zbiera zasłużone laury, ściągając wszędzie tłumy zachwyconej publiczności. Tow. Kinemat. „Glorja" (Warszawa, Marszałkowska 119, tel. 93-70) sprowadzając to przawdziwe arcydzieło do Polski, zajęło bezsprzecznie przodujące miejsce śród biur wynajmu filmów, a trzymając się dewizy: „nie ilość, lecz jakość obrazów" występuje na nadchodzący sezon z prawdziwymi perłami sztuki kinematograficznej (patrz. str; 7, 39, 40).

# SZKOŁA FILMOWA

Marszałkowska № 125.
(Redakcja „KINEMY“)
od 11—3 po poł.

Wytwórni „R. P. — Film“.

Leszno № 7, m. 5.
(SZKOŁA)
od 5—9 wiecz.



Grupa „Szkoły Filmowej“ podczas zdjęć do obrazu „Atakualpa“ własnej produkcji.



**Helena Olszewska**

Znana z obrazów:

**„Przez piekło“, „Za trzy spojrzenia“**

i t. d.



Scena z obrazu „Atakualpa“ odegrana przez uczenice „Szkoły Filmowej“

| | |
|---|---|
| **Mimodramat** . . . | **Helena Olszewska**, instruktorka Szkoły. |
| **Psychologja mimiki** . | **Leo Belmont**, (Mecenas i literat). |
| **Mimodramat** . . . | **Mikołaj Ruk**, artysta filmowy. |
| **Kinotechnika** . . . | Kino-operator inżynier **Seweryn Steinwurcel** (**„Ludzie Mroku“, „Syn Szatana“, „Ślubowanie“**.) |
| **Filmoznawstwo** . . | **Dr. J. Skotnicki** (Autor scenarjusza: **„Pieśń Solwegji“** pierwszy film z cyklu **„Wadliwe podłoza życia współczesnego“**). |
| **Kostjumologja** . . . | Prof. art.-malarz **Józef Karczewski**. |
| **Charakteryzacja** . . | Reżyser **Henryk Bigoszt** (**„Krzyk w nocy“ Kiedrzyńskiego**). |
| **Plastyka i Rytmika** . | **W. Kostarzewska**, baletmistrzyni. |

Uzupełniające studja filmowe (kurs wyższy) **praktyczne zajęcia przed aparatem.**

# Prasa zagraniczna.

**Przy zamówieniach prosimy powoływać się na „KINEMĘ".**

---

## „Der Film"

czasopismo niemieckiego przemysłu filmowego ze specjalnym działem zagranicznym

**Berlin S. W. 48. Kochstr. 5.**

Żądajcie próbnych numerów z warunkami prenumeraty.

---

## „La Cinématographie Française"

Wielki ilustrowany przegląd tygodniowy, najdokładniej informujący o wszechświatowym rynku filmowym.

**We własnym interesie prenumerujcie**

**„La Cinématographie Française"**

**50, rue de Bondy, 2 rue de Lancry**

Paris (X^e)

Prenumerata roczna: 60 Frauków franc.

---

## L. B. B.

Kto chce być dobrze informowany o niemieckim rynku filmowym i o nowościach przemysłu filmowego

**niech abonuje**

**„Lichtbild Bühne"**

Wychodzi **3** razy tygodniowo.

**Berlin**, Friedrichstrasse 225.

---

## „Le Courrier Cinématographique"

Najstarszy tygodnik fachowy Francji.
14-ty rok założenia.

**CH. LE FRAPER** Dyrektor-Założyciel.

**Paris, 28, Boul St. Denis.**

Prenumerata roczna: 50 Franków franc.

---

## „Der Kinematograph"

**Verl. August Scherl G. m. b. H. Berlin S. W. 18.**

Najstarsze europejskie czasopismo fachowe z największem międzynarodowem rozpowszechnieniem.
Korespondenci własni we wszystkich częściach świata.
Wielki dział handlowy. Kinotechniczny przegląd.
Specjalny organ dla drobnych ogłoszeń.
Kupno i sprzedaż kinoteatrów, aparatów i t p.
Posady (poszukiwane - ofiarowane).

---

Jedyne fachowe czasopismo na **Bałkanach** wychodzące w 3-ch językach

(Rumuńskim, Niemieckim, Węgierskim)

## „CINEMA & FILM"

Red. i Adm. **ALBA-JULIA,** Rumunia.

Wydawnictwo firmy **„Hubertus" Alba-Julia.**

Ogłoszenia 2 cm. 0.20 franków szwajcarskich.

(Korespondencja Esperanto).

---

# Polecamy stale na składzie:

Części do aparatów kinowych wszelkich systemów,
LAMPY LUSTRZANE, TRANSFORMATORY, OPORNIKI
różnych prądów do lamp lustrzanych, lustra zapasowe,
OBJEKTYWY, soczewki, aparaty dla szkół,
WĘGLE PRĄDU STAŁEGO i ZMIENNEGO różnych wymiarów,
szpule, przewijaczki talerzowe i zwykłe, motorki i regulatory
oraz aparaty profesjonalne dla kin.

## „COLLEGIA", Al. Jerozolimskie 18.

**Telefon 185-12.**




POLSKA SPÓŁKA KINEMATOGRAFICZNA

# „LECHFILMA"




Warszawa, Czysta № 1. —— HOTEL EUROPEJSKI. —— Telefon 242-53.

Adr. tel.: „LECHFILMA" Warszawa.

NAJWYBITNIEJSZY FILM POLSKI

p. t.

# „MIŁOŚĆ PRZEZ OGIEŃ i KREW"

Główne postacie dramatu:

Marszałek **Piłsudski**, Generał **Józef Haller**,

Premjer **Witos**, **Ks. Skorupka**,

**Lenin i Trocki.**

W PRZYGOTOWANIU!

Dawno oczekiwany wybitny sensacyjny dramat

p. t.

# „DZIEWCZYNA APASZA"

**(ZA-LA-MORT)**

w rolach głównych:

## Fern Andra
## Emilio Ghione.




# POLSKA SPÓŁKA KINEMATOGRAFICZNA

# „LECHFILMA"




Warszawa, Czysta № 1. —— HOTEL EUROPEJSKI. —— Telefon 242-53.

Adr. tel.: „LECHFILMA" Warszawa.

# KÖNIGSMARK!

Szczegóły w następnym numerze.